Nr. 357 Czwartek 15 Grudnia 1938 r. Rocznik XLV.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowa Przekazy Rozrachunkowe Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 100

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianą adresu 20 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwania i zaofiarowania pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wielka kampania angielskiej Partii Pracy

przeciwko przyznaniu gen. Franco praw strony walczącej

Socjaliści angielscy rozpoczęli wielką kampanę przeciwko ewentualnemu przyznaniu praw strony walczącej gen. Franco. W Londynie rozdzielane są ulotki, wzywające do przeciwstawienia się takiej ewentualności: odbiorcy każdej ulotki powinni — jak twierdzi tekst ulotki — podpisać się na jej odwrotnej stronie na znak protestu przeciwko przyznaniu praw strony walczącej gen. Franco przez rząd angielski, i tak podpisaną ulotkę wręczyć posłom Izby Gmin.

***

Wiceminister spraw zagranicznych Anglii Butler oświadczył w Izbie Gmin, że Rząd angielski nie uznaje praw strony wojującej rządu gen. Franco a tym samym nie przyznaje mu prawa kaperowania statków i posyłania przed sąd konfiskacyjny. Sąd taki funkcjonujący w Palmie, jest nielegalny, a decyzje jego bezprawne.

***

Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, że w ciągu dnia wczorajszego wszelkie działania na frontach nie miały większego znaczenia. Lotnictwo bombardowało port Barcelony, gdzie kilka składów stanęło w płomieniach.

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii donosi, że nieprzyjaciel atakował stanowiska wojsk rządowych na odcinku Carabanchel na froncie madryckim. Natarcie wojsk gen. Franco zostało odparte.

Niepokoje w Indiach

Jak donosi „Daily Telegraph" z Kalkuty niepokoje w Indiach trwają w dalszym ciągu. W Talcher 20 tys. tubylców zorganizowało wielki obóz. Agitacja wśród tubylców znacznie się zwiększyła od chwili oświadczenia Gandhiego, że indyjski kongres narodowy będzie się na przyszłość zajmował również sprawami wewnętrznymi Indii.

Na froncie Jang-Tse toczą się niesłychanie zaciekłe walki

Komunikat chiński donosi o znacznej koncentracji sił japońskich pod miastem Tung-Czeng na wschód od Jochow. Ściągnięto tu oddziały wchodzące w skład VIII-ej dywizji. Poza tym do miasta Lin-Sian przybyły oddziały wojsk pochodzące z Formozy. — Zdaniem obserwatorów chińskich są to przygotowania do nowego natarcia Japończyków w kierunku Czang-Sza.

Na południowym brzegu rzeki Jang-Tse toczą się walki pod Kiu-Kiang. Na tym odcinku inicjatywa podjęta została przez Chińczyków, których oddziały zgrupowane w mieście Gulin rozpoczęły natarcie na garnizony japońskie w Kiu-Kiang i Nan-Kang. Jak z tego widać, front, na którym toczy się walka jest dosyć szeroki. Na rzece Jang-Tse ogień artylerii chińskiej spowodował zatopięcie jednego okrętu japońskiego oraz dość znaczne uszkodzenie dwu innych okrętów, które trzeba było wycofać z walki.

W okolicy Samszui, na zachód od Kantonu, trwają według doniesień chińskiego komunikatu zacięte walki. Japończycy rozpoczęli po dłuższym przygotowaniu artyleryjskim atak na wzmocnione pozycje chińskie pod Gulchow i zdobyli je, zmuszając wojska chińskie do wycofania się na pozycje przygotowane w górach.

Na północ od Kantonu Japończycy w uciążliwych walkach odebrali szereg pozycji utraconych w rejonie Daiping-Czeng.

Wreszcie w dolnym biegu rzeki Sit-Siang Chińczykom udało się odeprzeć desant japoński pod Kianymyng. Japończycy kontynuują swe natarcie na zachód od wspomnianej rzeki, jednakże ofensywa japońska natrafia na dość znaczny opór Chińczyków w okolicach Meszania.

Oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin wywarło w Londynie powszechne zdziwienie

Odpowiedź premiera Chamberlaina w Izbie Gmin, w której w sposób obcesowy oświadczył on w jednym zdaniu, że W. Brytania nie jest zobowiązana do przyjścia Francji z pomocą w razie ataku włoskiego na Francję, wywołała w Londynie pewne zdziwienie ze względu na swoją formę. Fakt, że W. Brytania nie ma żadnych formalnych zobowiązań wobec Francji w razie ataku włoskiego był znany, jednak sposób odpowiedzi premiera Chamberlaina wywołał pewne zdziwienie. Niektóre dzienniki angielskie krytykują ostro formę tego oświadczenia premiera i domagają się od niego, aby sprostował swoje wystąpienie i sprecyzował dokładnie stanowisko brytyjskie.

Budżet Francji

Po całonocnym posiedzeniu komisja finansowa francuskiej izby o godz. 4-tej nad ranem przyjęła 25 głosami przeciwko 17 wstrzymujących się od głosowania całość budżetu na rok 1939. W ten sposób debata budżetowa na plenum izby będzie mogła rozpocząć się w najbliższy czwartek.

Wybory w Rembertowie

Zwycięstwo listy demokratycznej

W dniu 11 b. m. odbyły się wybory w Rembertowie pod Warszawą (gmina Wawer).

W t. zw. Nowym Rembertowie ZWYCIĘSTWO ODNIOSŁA LISTA DEMOKRATYCZNA, NA KTÓREJ KANDYDOWALI PRZEDSTAWICIELE PPS. I KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Wynik wyborów jest następujący:

LISTA DEMOKRATYCZNA — 13 MANDATÓW,
Właściciele nieruchom. — 4,
Ozon — 7.

Dnia 18 grudnia odbędą się wybory uzupełniające 6 radnych.

W Starym Rembertowie wynik wyborów jest następujący.

LISTA DEMOKRATYCZNA — 6 MANDATÓW.
Właść. nieruchomości — 10.
Żydzi — 9.
Ozon — 4.

***

Te wyniki w gminie podstołecznej, w przededniu wyborów do samorządu Warszawy, są bardzo znamienne i symptomatyczne.

Anglia ma wprowadzić przymusową służbę wojskową?

W przemówieniu wygłoszonym w poniedziałek w Reading minister obrony narodowej Anglii Inskip ponownie zajął się sprawą obowiązku służby wojskowej w Anglii. Minister stwierdził, że tradycją Anglii jest ochotnicza służba wojskowa w czasie pokoju. Niemniej jednak sytuacja międzynarodowa jest tego rodzaju, że może się okazać potrzeba wprowadzenia przymusowej służby wojskowej. Dla zapewnienia obrony państwa koniecznem jest, zdaniem min. Inskipa, ażeby liczba wstępujących corocznie do armii regularnej wynosiła 60 tys., liczba zaś ochotników do terytorialnej armii rezerwowej wynosić musi conajmniej 50 tys.

Hitlerowcy gdańscy przeciw „Robotnikowi"

W sobotnim numerze organu gdańskich hitlerowców „Der Danziger Vorposten" ukazała się na widocznym miejscu tłustym drukiem notatka o konfiskacie numeru „Robotnika" przez policję gdańską. Przy sposobności szlachetny ten organ apeluje do policji o zawieszenie debitu „Robotnika" na dłuższy okres czasu.

Prawdopodobnie policja gdańska nie pozostanie głucha na „głos opinii publicznej" i zastosuje się do żądania „Vorposten", jak to już nieraz od 1933 roku zdarzyło się.

My ten cios wytrzymamy. Żal nam tylko tych naszych towarzyszów i sympatyków, którzy przez jakiś czas pozbawieni będą prawdy o... Gdańsku.

Wymowa cyfr

O istotnym wpływie organizacji świadczą nie frazesy i zapowiedzi, ale cyfry — oczywiście cyfry uczciwe.

Takimi — wiele mówiącymi cyframi — są wyniki wyborów delegatów w jednej z największych firm metalowych w Warszawie: w fabryce **Lilpop, Rau i Loewenstein.**

Oto, jak donieśliśmy wczoraj, **kandydaci klasowego Związku Metalowców otrzymali głosów: 1.712; 1.663; 1.283; 1.246 i 1.226 i wszyscy zostali wybrani.**

Na kandydatów O.Z.N. padło głosów: 223; 105; 81; 66; 55 i 26.

Czyż te cyfry nie mówią same za siebie?

Stan wyjątkowy ma nadal obowiązywać w Czechosłowacji

Wprowadzony dnia 17 września na terenie całej Czechosłowacji stan wyjątkowy, który miał obowiązywać przez przeciąg 3-ch miesięcy, zostanie jak słychać z dobrze poinformowanych kół, przedłużony. „Lidowe Nowiny" donoszą, że postanowienia dotyczące wolności prasy, oraz prawa zebrań i stowarzyszeń zostaną nadal utrzymane w mocy. Zniesione natomiast zostaną ograniczenia dotyczące wolności osobistej, nienaruszalności mieszkań, oraz tajemnicy listowej.

Min. Sandler przeciw presji ze strony Niemiec

Minister spraw zagranicznych Szwecji, tow. Sandler, przemawiając w tych dniach w Goeteborgu, analizował sytuację dzisiejszą małych państw w Europie. Państwa te — oświadczył Sandler — muszą uważnie śledzić grę sił wielkich mocarstw i dążyć do tego, by nie dać się wciągnąć w tę grę i nie dostać się pod hegemonię takiego czy innego mocarstwa.

Należy zachować bezstronność i umiar w kształtowaniu opinii publicznej. Ale wszelkie roszczenie narzucania opinii z zewnątrz jest nadużyciem i nie przestaje nim być pod płaszczykiem „neutralności ideologicznej". Próby te, czynione w celu zdobywania wpływów, należy spokojnie odrzucić. Wystarczy szanować zwyczaje międzynarodowe i interesy własnego kraju.

Sandler przeszedł następnie do usiłowań pewnych władz niemieckich — „odżydzania" po za granicami Niemiec. Firmy szwedzkie, utrzymujące stosunki handlowe z Niemcami, zawiadamiano, że nie wypada im trzymać personel nie-aryjski. Szwedzkie firmy, mające swą główną siedzibę w Niemczech, zapytywano nie tylko o personel i kapitał własny, lecz także o informacje co do personelu i kapitału firm czysto szwedzkich z siedzibą główną w Szwecji.

To już przechodzi — stwierdził Sandler — dozwolone granice. Chodzi tu z jednej strony o organizowanie handlowej służby handlowej informacyjnej o charakterze niemożliwym do wykonania, a z drugiej strony o próbę przeniesienia do innego kraju ustawodawstwa niemieckiego, które u nas jest nieważne i które godzi w uczucia mas.

Firmy, które kategorycznie odmówiły tym roszczeniom, które pod płaszczykiem „odżydzania" stanowią próbę wmieszania się do wewnętrznych spraw szwedzkich, mają prawo do poparcia opinii i rządu szwedzkiego. Niestety, były wypadki ulegania naciskowi zzewnątrz, wobec czego czuję się zmuszony — oświadczył Sandler — do stanowczego wezwania firm szwedzkich, by przyczyniły się do utrzymania zasady, że w Szwecji obowiązują jedynie i wyłącznie prawa szwedzkie.

Burza zatopiła okręt hiszpański

Z Tuluzy donoszą, że hiszpański statek - cysterna „Le Fac 61" rzucony został na skutek silnej burzy na mieliznę koło St. Pierre w pobliżu Sete. Dotychczas nie zdołano uratować 38-mio osobowej załogi znajdującej się na pokładzie statku, albowiem niezwykle nieprzychylne warunki atmosferyczne nie zezwalają łodziom ratunkowym dopłynąć do statku. Wszelkie usiłowania podjęte w tym kierunku pozostały bezskuteczne i załoga znajduje się w dalszym ciągu w wielkim niebezpieczeństwie.

Statek „Le Fac 61" znajdował się w drodze z Barcelony do Sete, gdzie miał zabrać większy ładunek nafty.

Imredy znowu jedzie po instrukcje do Berlina

W niemieckich kołach politycznych twierdzą, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia przybędą do Berlina węgierski premier Imredy oraz minister spraw zagranicznych Csaky. Wizyta węgierskich mężów stanu przewidywana jest, wedle tych doniesień, na środek tygodnia. W tych samych kołach mówi się również o przybyciu ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Chwalkovsky'ego, który rzekomo miałby przybyć do stolicy Rzeszy z końcem bieżącego tygodnia.

Ciekawy proces w Poznaniu

Organizator zabójstwa Pierackiego

miał być uprowadzony z więzienia we Wronkach za 40.000 zł.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu odbędzie się w tych dniach sensacyjny proces przeciw Wincentemu Kulawskiemu, dozorcy więzienia we Wronkach, oraz b. strażnikowi więzienia w Grodzisku Mazowieckim — Zaborowskiemu i Michałowi Kuśpisowi, oskarżonym o zamierzenie ułatwienia ucieczki z więzienia jednemu z organizatorów zamordowania min. Pierackiego w Warszawie — Banderze. Bandera — jak wiadomo — skazany na dożywotnie więzienie od kilku lat [illegible] we Wronkach. Tam też odbywał karę 5-ciu lat więzienia Roman Kuśpiś. Po [illegible] na wolność Kuśpiś nawiązał kontakt z b. dozorcą Zaborowskim, a ten z Kulawskim we Wronkach i wspólnie uplanowali uprowadzenie Bandery. Pośrednikiem w tej sprawie był Kuśpiś, który za umożliwienie ucieczki Banderze ofiarował 40.000 zł., z czego 20.000 gotówką i 20.000 czekiem na jeden z banków ukraińskich we Lwowie.

Bandera miał być uprowadzony z Wronek 7-go sierpnia i przeprowadzony do granicy niemieckiej. Władze jednak odkryły w porę zamierzone uprowadzenie Bandery i uniemożliwiły je (ATE).

Entuzjazm na sposób amerykański

Podczas uroczystości ślubnych znanej śpiewaczki kabaretowej Clarke, która osiągnęła ostatnio wielki rozgłos w Stanach Zjednoczonych, rozegrały się dzikie sceny. Liczny tłum zgromadził się pod kościołem. Wszyscy uczestnicy usiłowali zabrać z sobą do domu jakąś pamiątkę z wesela. Tłum rzucił się na orszak weselny wychodzący z kościoła i w jednej chwili rozszarpał welon i tren ślubny panny młodej. Również frak pana młodego bardzo ucierpiał. Młoda para z trudem zdołała przecisnąć się do samochodu.

Min. Eden w Ameryce

B. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Anthony Eden był podejmowany w niedzielę wieczorem przez klub wydawców i dziennikarzy nowojorskich.

W poniedziałek Eden udał się do Waszyngtonu, gdzie będzie przyjęty na specjalnej audiencji w Białym Domu przez prezydenta Roosevelta.

Eden zaprzeczył w sposób kategoryczny pogłoskom, jakoby ubiegał się o stanowisko ambasadora angielskiego w Waszyngtonie. Jak wiadomo, na placówce tej powstanie wakans, ponieważ dotychczasowy ambasador sir Ronald Lindsey, który sprawuje ten urząd od 9 lat, przechodzi w stan spoczynku z powodu przekroczenia granicy wieku.

„Dziki zachód" w Szkocji

Władze angielskie są już na tropie sprawców śmiałego napadu, dokonanego na Bank królewski w Glasgow, w ub. sobotę. Bandyci podjechali samochodem pod bank i steroryzowawszy personel, zabrali znajdującą się w kasie gotówkę w wysokości 800 funtów szterlingów. Po dokonaniu rabunku, bandyci zbiegli samochodem. Cały napad trwał zaledwie dwie minuty.

Sensacyjne oświadczenie Chamberlaina w Izbie Gmin

W razie napadu na Francję

Anglia nie jest obowiązana do udzielenia jej pomocy

W angielskiej Izbie Gmin zainterpelowano w poniedziałek premiera Chamberlaina na temat jego zamierzonej wizyty w Rzymie. Interpelacja zawierała zapytanie, czy W. Brytania zobowiązana jest przyjść Francji z pomocą w razie włoskiego ataku na Francję i czy istnieje jakikolwiek pakt, umowa lub zobowiązanie, na mocy którego w razie, gdyby Włochy rozpoczęły operacje wojenne przeciw Francji lub jej posiadłościom, W. Brytania byłaby specjalnie zobowiązana do udzielenia Francji [illegible]owej pomocy. Premier Chamberlain odpowiedział, że tego rodzaju zobowiązania nie istnieją w żadnym traktacie, ani w żadnej umowie, zawartej z Francją.

Na dodatkowe zapytanie pos. Morgana, czy oznacza to, że premier w swej podróży do Rzymu będzie posiadał wolną rękę o ile chodzi o poświęcenie interesów francuskich, premier Chamberlain nie udzielił odpowiedzi.

W dalszej interpelacji pos. Henderson z Labour Party domagał się, aby premier udzielił zapewnienia, że w czasie swej wizyty w Rzymie nie zgodzi się na żadne modyfikacje porozumienia nieinterwencyjnego w Hiszpanii. Premier odpowiedział, że nie może zgóry dać żadnych zobowiązań co uczyni, ale nie należy tego interpretować, iż jest gotów zgodzić się na sugestie zawarte w powyższej interpretacji.

Pos. Fletcher z Labour Party zapytał premiera, czy może udzielić zapewnień, że w ciągu rozmów w Rzymie nie zawrze żadnego porozumienia z Włochami w sprawie kanału Suezkiego, wojny domowej w Hiszpanii lub jakichkolwiek innych spraw, nieobjętych umową włosko - brytyjską bez wyrażenia zastrzeżenia, że izba Gmin musi na nie wyrazić swą zgodę. Premier odpowiedział, że wizyta ma głównie na celu danie możliwości nawiązania osobistego kontaktu z Mussolinim. O ile jakiekolwiek porozumienie zostanie w ciągu tej wizyty zawarte, to będzie ono przedłożone Izbie Gmin.

Przewódcy arabscy jadą do Mufti'ego

JEROZOLIMA, 12.12. Czołowi przewódcy arabscy — według informacyj ich współpracowników — udają się w dn. 18 b. m. do Beyrutu, gdzie odbędą narady z wielkim muftim (przebywa on, jak wiadomo, na wygnaniu w Syrii).

Dla uzupełnienia dotychczasowych środków kontroli ruchu dowódcy oddziałów wojskowych w Palestynie otrzymali polecenie kontrolowania ruchu sabotażowego statków, krążących pomiędzy portami Palestyny.

Nędza w Wiedniu

Brak masła w Wiedniu trwa w dalszym ciągu. W poniedziałek wydano klientom tylko po 5 deka masła na osobę.

Walka z Żelazną Gwardją

Sąd wojskowy w Gałacu skazał 15-tu członków „Żelaznej Gwardji" na kary więzienia od 6 miesięcy do 2 lat.

Demarche Anglii i Francji w Berlinie

Sytuacja w Kłajpedzie po wyborach

Pomimo zakończenia wyborów w kraju kłajpedzkim, atmosfera podniecenia trwa w dalszym ciągu, zwłaszcza wśród ludności żydowskiej, żyjącej w obawie ostrzejszych represji na wypadek zwycięstwa Niemców.

Obliczanie głosów rozpocznie się dopiero we wtorek i potrwa kilka dni.

Polityczne koła niemieckie nadają wyborom niedzielnym w Kłajpedzie znaczenie pierwszorzędnej wagi.

Poniedziałkowy numer litewskiej urzędówki kłajpedzkiej „Wakaral" przynosi artykuł wstępny, którego autor oświadcza, iż wobec okoliczności towarzyszących ostatnim wyborom, nie sposób jest uważać wyników tych wyborów za miarodajne dla istotnych nastrojów i przekonań kraju kłajpedzkiego.

**

W odpowiedzi na interpelację w angielskiej Izbie Gmin premier Chamberlain zakomunikował, że polecił brytyjskiemu charge d'affaires w Berlinie by wspólnie z ambasadorem francuskim oświadczył Rządowi niemieckiemu, iż Rząd brytyjski ma nadzieję, że statut kłajpedzki będzie uszanowany. Jak wiadomo Anglia i Francja są sygnatariuszkami statutu kłajpedzkiego.

Gwiazdka dla dzieci z Zaolzia

Przysporzyć dzieciom polskim za Olzą wiele chwil radosnych — to szczególnie silnie i trwale związać je z ojczyzną!

W tym celu Bratnia Pomoc Zw. Powstańców Śląska urządza zbiórkę publiczną. Dary w każdej postaci przyjmuje Bratnia Pomoc Związku Powstańców Śląskich Okręgu Warszawskiego w siedzibie przy ul. Ossolińskich 6 m. 17 codziennie w godzinach od 16 do 20-ej do dnia 16 grudnia rb. Zgłoszenia przyjmowane są również telefonicznie pod nr. 303-69.

Kanał przez Nikaraguę

ma połączyć Atlantyk z Pacyfikiem

Gubernator Kanału Panamskiego, płk. Ridley przesłał do Waszyngtonu raport, w którym domaga się znacznego pogłębienia i rozszerzenia kanału, aby umożliwić żeglugę największym jednostkom morskim. Rozszerzenie kanału będzie posiadało wielkie znaczenie strategiczne.

Poza tym w kołach waszyngtońskich mówi się o konieczności budowy drugiego kanału przez terytorium republiki Nikaraguy. Definitywne decyzje spoczywają w ręku prezydenta Roosevelta.

15-ta reorganizacja

Rządu sowieckiego

w ciągu bieżącego roku

Po dymisji Jeżowa — jak należało się spodziewać — nastąpiła reorganizacja Rady komisarzy ludowych ZSSR.

Wedle doniesień urzędowych zwolniony został ostatnio ze stanowiska komisarza gospodarstwa kołchoźniczego Jurkin, na miejsce którego mianowano Łobanowa.

Komisarzem przemysłu lekkiego na miejsce dotychczasowego komisarza Szestakowa mianowano Akalnowa, a zastępcą jego Murawiewa.

Od czasu uformowania obecnego rządu, t. j. od stycznia b. r. jest to 15 z kolei zmiana w składzie rządu. 6-ciu zwolnionych komisarzy stanie w najbliższym czasie przed trybunałem wojennym, oskarżonych o działalność antypaństwową. Na ławie oskarżonych zasiądą b. komisarz floty Smirnow, b. komisarz komunikacji Bakulin, b. komisarz przemysłu drzewnego Ryskow, b. komisarz transportów wodnych Pachamow, b. komisarz obstalunków wojskowych Popow i zastępca prezesa Rady komisarzy ludowych Czubar. (ATE).

Dyrektor „Dresdner Bank"

uciekł do Niemiec i został tam aresztowany

Wielkie poruszenie w sferach przemysłowych i finansowych na Śląsku wywołał fakt nagłego i tajemniczego zniknięcia dyrektora Dresdner Banku, oddziału w Katowicach, Kurta Cregera, zam. w Katowicach (Piłsudskiego 2).

Badanie tej sprawy doprowadziło do stwierdzenia, że Creger dopuścił się niedozwolonych machinacyj finansowo - walutowych, kolidujących z polskimi przepisami dewizowymi, a mając wrażenie, iż władze polskie wpadły na ich trop, ulotnił się cichaczem do Niemiec.

Tymczasem okazało się, że Creger wpadł z deszczu pod rynnę, albowiem jego przestępstwa były obustronne i kolidowały także z niemieckim ustawodawstwem dewizowym. Tamtejsze władze także już wdrożyły dochodzenia.

Z chwilą pojawienia się Gregera w Bytomiu został on aresztowany i osadzony w więzieniu.

Niezależnie od tego są przeciw niemu również prowadzone dochodzenia w Polsce.

Przerwanie działań wojennych na frontach

Republika hiszpańska

nigdy nie złoży broni przed faszystami

Ulewne deszcze, jakie spadły na terenie Hiszpanii, uniemożliwiają obecnie prowadzenia operacyj wojskowych. Z Mora de Ebro i z Saragossy donoszą, że poziom wód na rzece Ebro podniósł się o 4 metry. Istnieją obawy, że niebawem nastąpi wylew rzeki i wielka powódź.

Minister obrony narodowej Hiszpanii wydał rozkaz do komisarzy, oficerów i żołnierzy armi i ludowej hiszpańskiej, w którym wzywa armię do walki aż do upadłego.

CO WIDZIAŁ ANGIELSKI KONSERWATYSTA W REPUBLICE HISZPAŃSKIEJ

P. Michael Weaver kandydat konserwatywny na posła do angielskiej Izby z okręgu Workington po powrocie z Hiszpanii oświadczył, co następuje:

„Dużo podróżowałem po Hiszpanii i starałem się zachować objektywny sąd. Po dłuższym pobycie w Republice Hiszpańskiej całym sercem jestem po stronie Rządu Republikańskiego. W Barcelonie życie rozwija się w sposób normalny i nigdzie nie zauważyłem ani śladu dezorganizacji.

Schroniska dla dzieci i kobiet są czyste i dobrze utrzymywane. Uchodźcy zaopatrzeni we wszystko, co jest im potrzebne, wężnie mimo trudności w zaopatrywaniu otrzymują taką samą żywność jak ludność cywilna. Pewna ilość kaplic jest otwarta, religia tolerowana i katolicy chodzą na mszę świętą, jak za normalnych czasów.

Wielkie wrażenie wywarła na mnie bohaterska postawa ludności cywilnej, więcej narażonej na naloty bombowe, niż objekty wojskowe. Nie zauważyłem nigdzie objawów strachu, natomiast często obserwować mogłem entuzjazm ludności na widok strąconego samolotu cudzoziemskiego.

Obserwując ten stan umysłów, sądzę, że Republika Hiszpańska nigdy się nie podda, oraz pewien jestem, że bombardując w ten sposób bezbronną ludność Hiszpańską faszyści stracą sympatję całego świata, tak jak stracili moją".

Krwawe wybory w Jugosławii

Jugosłowiański „Ozon"

zdobył mało głosów ale dużo mandatów

Pomimo, że wybory już się odbyły połączenia telefoniczne pomiędzy Jugosławią i zagranicą nie zostały jeszcze przywrócone dla rozmów prywatnych. W związku z tym, wiadomości o przebiegu wyborów do parlamentu napływają jedynie ze źródeł rządowych. Według doniesień oficjalnych podczas starć pomiędzy policją a demonstrantami opozycyjnymi 2 osoby zostały zabite w południowej Serbii a 2 w Bośni. Liczba rannych wynosi 14 osób. Z Kroacji nie otrzymano jeszcze dokładnych raportów. Według pogłosek w miejscowości Karastan doszło do starć pomiędzy zwolennikami dr. Maczka a żandarmerią, przy czym kilkanaście osób odniosło rany.

Oficjalne wyniki wyborów do Skupczyny w całej Jugosławii są następujące: lista rządowa 1.665.519 głosów (58.9 proc.), lista dr. Maczeka (Chorwatów) 1.370.823 głosy (40.21 proc.), lista Ljoticza (faszyści) 30.310 głosów (0.89 proc.). Mimo tej proporcji lista rządowa uzyskała 75 proc. mandatów.

Biała księga Arabów

Prasa arabska donosi, że Emir Abdulach wyda niebawem „Białą księgę". Publikacja ta zawierać będzie szereg dokumentów z okresu wielkiej wojny, a w szczególności dokumenty, dotyczące sytuacji Arabów w Palestynie.

Nie będzie „Ghetta"

Komunikat opublikowany przez niemieckie urzędowe biuro informacyjne głosi, iż wszystkie dotychczasowe oraz ewentualne dalsze zarządzenia antyżydowskie w Niemczech mają wyłącznie na celu spowodowanie emigracji Żydów z Niemiec. Rzesza gotowa jest tę emigrację ułatwić, lecz na przeszkodzie stoi sprawa [illegible]. Komunikat sugeruje, aby Żydzi zagraniczni dostarczyli swym współwspółziomkom w Niemczech niezbędnej ilości obcych walut, [illegible] w stosunku do Żydów [illegible].

Wedle komunikatu — [illegible] się mówi o wprowadzeniu „ghetta" w Niemczech. Z dn. 1 stycznia Żydzi nie będą mieli prawa zajmowania się handlem i rzemiosłem, natomiast będą mogli kupować we wszystkich sklepach oraz bywać we wszystkich lokalnych publicznych z nielicznymi wyjątkami (PAT).

Aresztowanie rozpruwacza

z Manchester

Policja angielska usiłuje wszelkimi środkami położyć kres zbrodniczej działalności rozmaitych „rozpruwaczy", którzy w ostatnich czasach coraz częściej pojawiają się w Anglii.

Po „wyczynach" „Kuby Rozpruwacza" z Hampshire skazano w poniedziałek w Manchester na 3 lata przymusowych robót 43 letniego mężczyznę, który podczas 2minutowego milczenia, zorganizowanego w rocznicę zawieszenia broni napadł na pewną 22-letnią dziewczynę w Manchester i przeciął jej brzytwą policzek, zadając głęboką ranę.

WALCZYMY O SAMORZĄD DEMOKRATYCZNY

WSZYSCY GŁOSUJEMY NA LISTY P.P.S. i ZW. ZAWODOWYCH

Jeszcze o polityce w samorządzie

Wybory samorządowe a ordynacja wyborcza do Sejmu

Pisaliśmy już wiele o stosunku wyborów samorządowych do polityki, a specjalnie obecnych wyborów z 18-go b. m. Stwierdziliśmy, że nadchodzące wybory mają *wyjątkowo silny akcent polityczny* ze względu na to, że wola polityczna społeczeństwa nie mogła się wypowiedzieć w wyborach do Sejmu *od 8 już lat.*

Ale należy podkreślić, że *OZN.*, tak narzekający na „rozpolitykowanie" stronnictw opozycyjnych w okresie przedwyborczym, *sam traktuje obecne wybory samorządowe, jako akt czysto polityczny,* niezależnie od wszystkich innych, tak dobrze znanych przyczyn, zabarwiających wszelkie wybory powszechne na kolor polityczny.

Oto mianowicie wybory samorządowe będą miały *bezpośredni wpływ na przyszłą ordynację wyborczą,* którą OZN. ma opracować w nowym Sejmie.

Wiadomo, że wybory do Sejmu rozpisano przed wyborami samorządowymi, ponieważ system kolegiów, przy istnieniu komisarycznych rad miejskich, zapewniał z góry OZN większość przytłaczającą w kolegiach, a przez to samo łatwe zwycięstwo w wyborach.

Ten system kolegialny potępił obecnie sam jego twórca, płk. Sławek (klęska dobrym jest mistrzem), ale i OZN będzie musiał go porzucić, już choćby dlatego, że okres rządów komisarycznych, przynajmniej na razie, się skończył.

W jakim tedy kierunku pójdzie reforma ordynacji wyborczej do Sejmu?

Wskazówkę co do zamierzeń OZN. w tym względzie dał w swym przemówieniu sejmowym szef OZN., p. generał Skwarczyński. Mówiąc o zmianie ordynacji wyborczej, oświadczył on:

„Chodzi więc o to, by brzmienie jej (ordynacji) przepisów oddawało głos tym prądom które są wyrazem rosnącego poczucia obowiązku wobec Państwa, które objawiają młodą i konstruktywną żywotność narodu i którym przewodzą idee, zmierzające w przyszłość, zgodnie z zasadniczymi wskazaniami, sformułowanymi przez Naczelnego Wodza, marszałka Śmigłego-Rydza".

Trudno posądzać p. generała Skwarczyńskiego o tak dalece posuniętą skromność, by wymienione przezeń zalety i cnoty polityczne widział w jakimkolwiek innym obozie, aniżeli w OZN-ie.

A w takim razie mimo całej ogólnikowej treści zapowiedzi szefa OZN., wynika z niej jasno, że OZN. w projekcie nowej ordynacji wyborczej będzie przede wszystkim starał się o to, by zapewnić OZN. w przyszłych wyborach i w przyszłych Sejmach większość, i to możliwie taką jak obecnie.

A ponieważ system kolegialny odpada, to OZN zapewne pójdzie w ślady innych partii totalistycznych, chcących zachować pozory parlamentaryzmu, i wprowadzi *premie dla stronnictwa rządzącego.* Np. jeżeli stronnictwo to otrzymuje 40% wszystkich głosów, to już z tytułu tego „pierwszeństwa" udziela się mu premii w postaci brakujących do większości procentów. W danym przykładzie może to być zarówno 11%, jak też 20% i nawet więcej. To już zależy od apetytu i dobrego smaku totalistów.

Ale, rzecz jasna, aby móc ustanowić premię dla rządzącego stronnictwa, musi ono mieć jeśli nie większość w społeczeństwie, to *przynajmniej większość wśród innych stronnictw politycznych.* Ostatnie wybory do Sejmu, w których stronnictwa opozycyjne udziału nie brały, nie dały żadnych wskazań co do opinii społeczeństwa. *Dopiero wybory samorządowe bę*-*dą pod tym względem miernikiem tej opinii.*

Wynika więc z tego jasno, że OZN. sam uważa i *uważać musi* te wybory za materiał polityczny, na którego podstawie ułoży swój stosunek do nowej ordynacji wyborczej do Sejmu. Już pierwsze wyniki wyborów samorządowych na Pomorzu były dla OZN. wręcz katastrofalne, otrzymał bowiem w wybranych dotąd samorządach — jak donosi prasa — tylko *27% wszystkich głosów,* zajmując *trzecie* dopiero miejsce wśród stronnictw. W takiej np. Chełmży OZN., który w wyborach do Sejmu skupił aż 70% głosów, musiał się zadowolić po niespełna miesiącu aż *7%!*

Jeżeli wybory samorządowe w całym kraju dadzą podobny rezultat co na Pomorzu, to odpadnie pomysł premiowania OZN. I jeżeli OZN. będzie chciał oprzeć zasady ordynacji nie na cudzych wyborczych, to będzie musiał innych szukać sposobów, innej „chytrej mechaniki", dla zapewnienia sobie większości.

W każdym razie, OZN, sam uczynił z obecnych wyborów samorządowych akcję polityczną, sam związał te wybory z losem przyszłej ordynacji wyborczej do Sejmu.

(Jmb.).



Wczorajsze posiedzenie Senatu

We wtorek odbyło się pierwsze w obecnej sesji zwyczajnej posiedzenie Senatu.

Po odczytaniu zarządzenia p. Prezydenta o zwołaniu sesji zwyczajnej Senatu marsz. Miedziński zakomunikował o złożeniu przez prezydium Izby hołdu *pamięci Marszałka Piłsudskiego w Krakowie.*

Senatorowie wstali—dłuższa chwila ciszy.

PRZEMÓWIENIA P. PREMIERA.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. premier Sławoj Składkowski:

Wysoka Izbo! W dniu pierwszego posiedzenia sesji zwyczajnej Wysokiej Izby pragnę imieniem Rządu Rzeczypospolitej powitać Panów Senatorów. Jednocześnie ofiaruję Wysokiej Izbie *lojalną, uczciwą i szczerą współpracę Rządu.* Zapewniam, że przy wykonywaniu swych doniosłych dla Państwa zadań, Wysoka Izba znajdzie zawsze tę współpracę na drodze wytyczonej testamentem Józefa Piłsudskiego, którą dąży Polska w myśl wskazań Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Śmigłego Rydza. (Huczne oklaski).

ODPOWIEDŹ MARSZAŁKA SENATU.

Poczytuję sobie za obowiązek odpowiedzieć w imieniu Izby na słowa szefa Rządu do nas skierowane.

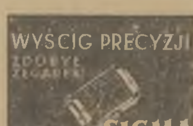
W zwartych ramach jednolitej Władzy Państwowej Rząd i Izby Ustawodawcze mają *różne choć równie wysokiej wagi* zadania. Wykonywać zadania nam powierzone będziemy rzetelnie, sumiennie i —mogę zapewnić Pana Premiera Rady Ministrów — z wzajemną lojalnością i z należnym szacunkiem dla odpowiedzialnej pracy Rządu. (Huczne oklaski).

Dobro powszechne i potęga Rzeczypospolitej jest to cel wspólny, prace nasze wiążący. (Oklaski).

WYBÓR KOMISJI.

Następnie Senat dokonał wyboru komisji. Wszystkie komisje wybrano według propozycji marszałka. Zaproponowany do Komisji Prawniczej przez senatorów — katolików sen. Rembieliński uzyskał zaledwie 12 głosów.

Następne posiedzenie Senatu, dnia 21 b. m. o godz. 4 popoł.



Zaniedbane przedmieścia

W długim szeregu artykułów wykazaliśmy w dostatecznym stopniu, że cała gospodarka komisarycznego zarządu miasta Warszawy obliczona była na efekt zewnętrzny, na mydlenie ludziom oczu „Warszawą w kwiatach" „Warszawą przyszłości", „warszawskim barbakanem", gdy natomiast *przedmieścia* Warsawy znajdują się w stanie opłakanym.

Ażeby nie być gołosłownym, prosimy pofatygować się na ul. Czerniakowską koło Chełmskiej lub dalej, a nawet bliżej środka miasta i próbować tam wsiąść do tramwaju na pierwszym lepszym przystanku. Nie można tego dokonać inaczej, jak po unurzaniu się po kostki w błocie.

A może sądzi kto, że ul. Czerniakowska (jedna z najdłuższych w stolicy ulic) jest jedynym niechlubnym wyjątkiem?

Nic podobnego.

Każdemu z nas, niestety, zdarza się co pewien czas, że musi odprowadzić na miejsce wiecznego spoczynku na Powązkach kogoś drogiego, bliskiego. Ulicą Powązkowską ciągnie codziennie kilkadziesiąt konduktów pogrzebowych, setki zaś i tysiące w rocznice śmierci podążają na największy cmentarz warszawski, a z tych tylko bardzo nieliczni przyjeżdżają własnymi limuzynami.

Proszę spojrzeć na ul. Powązkowską, na której komisaryczny zarząd nie zdążył w ciągu tylu lat ułożyć chociażby kostki granitowej i tysiące ludzi brną codziennie po grząskim błocie zakrywającym kostki.

Jest tylko jedna dziedzina, w której komisaryczny zarząd miasta Warszawy pobił wszystkie rekordy: to *autoreklama.* Ale z tego dla mieszkańców miasta niewielka korzyść.

Jedno z pism wysługujących się Zarządowi miasta zaprowadziło rubrykę: „Skąd się wzięły nazwy naszych ulic" i tłumaczy swoim biednym czytelnikom, kto to był Matejko, Moniuszko, Mickiewicz, Chopin, Fredro, Kopernik itd. jak gdyby wszystkich tych wielkich ludzi wynalazł lub odkrył dopiero tymczasowy zarząd z komisarycznym prezydentem na czele.

Na kilka dni przed wyborami plac Teatralny zwrócił się frontem ku przedmieściom, lecz stało to się *o cztery lata zapóźno,* mieszkańcy przedmieść nie dadzą się brać na ten przedwyborczy lep!

R.

Wybory samorządowe

Głosy opinii

Zbliża się dzień wyborów samorządowych w szeregu wielkich miast i w wielu radach gromadzkich. Zbliża się 18-ty grudnia. Akcja prasowa wzmaga się...

Prasa OZN-owa szaleje. Ale brak argumentów. To też głównym „argumentem" pozostaje rzekoma „APOLITYCZNOŚĆ" samorządów, którą rozpolitykowani „PARTYJNICY" chcą naruszyć.

W rzeczywistości atoli chodzi o to, że OZN-wa prasa boi się, iż w gruzy rozleci się wypieszczony starannie „argument" o wielkich wpływach OZN-u, potwierdzony rzekomo wyborami sejmowymi (67% udziału wyborców).

To też prasa OZN-owa udaje, że nie rozumie, iż po prostu sejmowa ordynacja wyborcza, ośmieszając swobodny akt wyborczy, nadała wyborom samorządowym częściowo charakter polityczny.

CZĘŚCIOWO! Bo naturalnie ugrupowania opozycyjne (demokratyczne) idą do wyborów przede wszystkim DLA REALNEJ PRACY SAMORZĄDOWEJ.

Zresztą praca socjalistów w samorządzie (np. Radomia i Piotrkowa) wykazała to bardzo wyraźnie. Po cóż więc ta demagogia?

Ale „Kurier Poranny" wciąż i wciąż agituje za hasłem „apolitycznym". Ma to naturalnie jeszcze ten cel, żeby w razie porażki, powiedzieć: Tak, zostaliśmy pobici, ale politycznie to nie ma żadnego znaczenia, bo przecie wybory samorządowe nie były polityczne...

A wczorajsza „Gazeta Polska" agituje za „apolitycznością" w ten sposób, że dowodzi, iż OZN-owcy idą do samorządów dla realnej pracy, zaś opozycja dla roboty politycznej.

Pisze:

I dlatego przyciągając i ułatwiając wejście do samorządów wszelkim ludziom rzetelnym, CHĘTNYM DO WSPÓŁPRACY Z NAMI, BEZ WZGLĘDU NA RÓŻNICĘ PRZEKONAŃ POLITYCZNYCH — wydajemy ostrą i bezwzględną walkę tym, którzy idą do wyborów NA WŁASNYCH PARTYJNYCH LISTACH, którzy wybory te traktują jako walkę o WPŁYWY POLITYCZNE.

OZN-owi przecie o „wpływy polityczne" nie chodzi, broń Boże!

Jak widzimy, „Gazeta" nagle stała się „liberalną" — chce ułatwić wejście do samorządu wszystkim odpowiednim ludziom, „bez względu na różnice przekonań politycznych". Jednego tylko nie uznaje — „WŁASNYCH PARTYJNYCH LIST". Tym się brzydzi...

Chodzi jej rzekomo o praktyczną pracę samorządową — o bruki, i ogrody, o kanalizację i oświetlenie. Ba! o MIESZKANIA ROBOTNICZE!! Przypomniała sobie... i pisze tak:

Bo samorząd, to wybrukowane ulice, *mieszkania robotnicze,* parki publiczne, ośrodki zdrowia, to *domy ludowe* i budynki szkolne, to *schroniska dla bezdomnych dzieci,* to... a któżby wyliczyć potrafił długi łańcuch potrzeb i zadań, które niesie życie, zadań powszednich, a porywających, drobnych i wielkich, a zawsze trudnych w realizacji. Rzeczą samorządu jest realizować. *Nie żądać,* bo nie ma od kogo. Ale właśnie tworzyć, budować, a jeżeli żądać — to *od siebie.*

Jak widać, OZN-owa „Gazeta" zajrzała (na czas wyborów) do programu socjalistycznego i przypomniała sobie i mieszkania robotnicze, i domy ludowe, i schroniska dla dzieci... To się chwali. Ale każdy rozumie, że to tylko CHWILOWY przypływ uczuć i nastrojów „robotniczych".

W tym ustępie, oprócz demagogii na temat „apolityczności", zastanawiają dwie rzeczy.

Skoro „Gazeta" wysuwa hasło domów robotniczych etc., tym samym wysuwa hasło SOCJALNE. I tym samym właśnie nadaje wyborom samorządowym charakter POLITYCZNY. Albowiem żadnych OZN postulatów socjalnych w szerszym zakresie nie będzie mógł uwzględnić, — poprostu ze względu na swój charakter KLASOWY. Klasowy charakter OZN-owej deklaracji (lutowej) płk. Koca wszyscy mamy dobrze w pamięci.

A teraz sprawa druga. Od nikogo nie żądać! — woła „Gazeta"; „TYLKO OD SIEBIE". Za pozwoleniem! Wiemy dobrze, jak skrępowane są samorządy. Wiemy dobrze, w jakiej sytuacji są finanse samorządów. Naturalnie, nie mogą liczyć na to, że państwo im zapełni kasy. Ale jakaś KOORDYNACJA z finansową polityką państwa być musi. I tu znowu powstaje pewien moment polityczny.

Swe demagogiczne wywody „Gazeta" kończy zastrzeżeniem przeciw koteryjnym „GIERKOM" opozycji.

Może właśnie dla tego tak trudno jest nam porozumieć się na temat zadań i prac samorządowych z tymi, co przywykli opierać racje swego istnienia NA GIERKACH KOTERYJNYCH, na licytacji rzucanych w przestrzeń postulatów, NA KRZYCZĄCYCH HASŁACH jaskrawych transparentów, — z tymi, co przywykli wiele żądać, — ALE NIC OD SIEBIE.

Ostrożnie, łaskawi panowie!

Partie demokratyczne są naprawdę partiami masowymi. „Gierki" zaś „koteryjne" uprawiają zgoła inne ugrupowania... właśnie te, które opierają się na koterii i na koteryjnym sposobie myślenia.

Co do „krzyczących haseł"... Jakież może być bardziej krzyczące hasło od codziennego, nudnego dowodzenia, że PAŃSTWO—TO MY, że Polska—to my, że konsolidacja — to my, że dobro powszechne—to my. Zostawmy więc w spokoju „krzyczące hasła".

No, ale skończmy już z artykułem wstępnym „Gazety". Zwróćmy uwagę na inne sprawy. Naprzykład na demagogiczne wygrywanie atutu „KATOLICKIEGO" w tejże „Gazecie".

P. mecenas Grzankowski nadsyła obszerny elaborat, w którym wyzywa wyborców, by głosowali na OZN—JAKO KATOLICY...

Czytajmy:

Działacze katoliccy stanęli do wyborów nie pod sztandarem tej lub innej partii politycznej, krytykującej poczynania Rządu lub samorządu, a uznali, że miejsce ich jest w gronie osób, *wysuniętych na listach Narodowo - Gospodarczego Komitetu Samorządowego,* stwierdzając przez to konieczność realnej i twórczej pracy z tymi ludźmi, którzy *pragną zwycięstwa myśli katolickiej w Polsce* we wszystkich przejawach życia zbiorowego.

P. Grzankowski atoli jest zaniepokojony nieco tym, że endecy (i ONR-owcy) także podkreślają swój katolicyzm i silniej BIJĄ W ŻYDA. To też katolicki autor zapewnia, że OZN-owi radcowie także potrafią walczyć z Żydami, nawet jeszcze lepiej od „narodowców".

Powstaje jakaś OHYDNA LICYTACJA „KATOLICKA". Katolicy! — krzyczą we wszystkie strony OZN-owcy, endecy i ONR-y: katolicy, tylko do nas! Tylko u nas prawdziwy katolicyzm! Tylko w naszym sklepiku!

Wytwarza się jakaś prawdziwa warszawska Żelazna Brama, gdzie przekupnie zachwalają swój towar — tym razem „katolicki". Albowiem endecja nie pozwoli zmonopolizować OZN-owi katolicyzmu dla siebie, — o, nie!

„W. Dziennik Narodowy" ma bystre oko i zaraz wykrywa, że z tym „katolicyzmem" OZN-owym coś nie tęgo! KTÓRZY — zapytuje złośliwie — kandydaci OZN-wi są naprawdę „katolikami"?! Sprawa niejasna:

W rękach obywateli Warszawy i na ulicach miasta ukazały się odezwy, reklamujące katolickość listy nr. 1. W zasadzie jest to sukces katolicyzmu, a więc możnaby nawet cieszyć się z tak doniosłego zwrotu politycznego. Ale na dowód katolickości listy nr. 1 użyto w odezwach *fatalnego argumentu,* polegającego na wymienieniu nazwisk *niektórych* kandydatów. Odezwa domowa wymienia ich *9-ciu,* afisz uliczny *19-tu.* Autorzy tych odezw nie wiedzą chyba o tym, że lista nr. 1 wystawiła we wszystkich okręgach *równo 200 kandydatów* Więc jakże? Czy w tej liczbie jest tylko 9, względnie 19-tu prawdziwych katolików?

No i p. Grzankowski siedzi w pułapce ze swym reklamowym OZN-owym „katolicyzmem". A więc KTÓRZY to są „katolicy" na OZN-owej liście? — groźnie zapytuje „W. Dziennik Narod.". I zapewne OZN-owców pośle na rekolekcje i do konfesjonału. „PRZESADZILI W ZACIETRZEWIENIU LUB USŁUŻNOŚCI" — stwierdza endecja; bo autorzy odezw OZN-owych wymienili tylko 9% proc. kandydatów OZN-owych, jako „katolików". A dlaczego przy tym przemilczeli katolików z innych list?! — oburza się endecki dziennik. Bardzo cierpko także wyraża się o niewyraźnej polityce Akcji Katolickiej.

Tak licytują się „narodowcy" z OZN-em o katolicyzm. Obskurne widowisko. Niedarmo p. Mackiewicz w „Słowie" nazywa OZN „CYGAŃSKĄ KOŁDRĄ":

„Nasz „Ozon" grzeszy tym, że nie ma w ogóle żadnego ideologa. Propagatorów ma dość dużo, bo tylu, ilu w Polsce starostów, ale *ideologa* nie posiada żadnego. I dlatego pod względem ideowym wszystkie jego wynurzenia wyglądają jak *cygańska kołdra, uszyta z kawałków,* zapożyczonych u sąsiadów".

Demagogiczna licytacja przedwyborcza trwa dalej. Ale OZN zapewnia, że obcy jest wszelkiej demagogii i partyjnictwu. Poprostu chce—biedak — cichej pracy w samorządach, pracy konkretnej. Ale złośliwi „partyjnicy" mu nie pozwalają...

K. CZ.

Germański „przyjaciel" i skłócone „łacińskie siostrzyce"

Antyfrancuska akcja we Włoszech

Z wizytą von Ribbentropa w Paryżu i podpisaniem deklaracji francusko - niemieckiej zbiegło się jednocześnie rozpętanie przez „nieoficjalne" czynniki włoskie kampanii antyfrancuskiej na tle rewindykacyjnych żądań co do Tunisu, Korsyki, Nicei, Sabaudii i Dżibutti. „Trzecia Rzesza" szuka zbliżenia i zacieśnienia stosunków z Francją, gdy Italia rozpoczęła okres antyfrancuskiej polityki.

Von Ribbentrop oświadcza w Paryżu:

„Spodziewam się, że deklaracja otwiera nową erę w stosunkach między dwoma narodami".

A jednocześnie tuba Mussoliniego V. Gayda stwierdza w półoficjalnym „Giornale d'Italia", że „powstała teraz między Włochami i Francją fatalna zapora".

Gdzież tedy podziała się solidarna polityka osi Berlin —Rzym, wobec tej pozornej sprzeczności. Mówimy pozornej, bo zbieżność dwóch ostatnich wydarzeń polityki europejskiej nie oznacza bynajmniej rozbieżności na linii „osi".

Zresztą sam Ribbentrop nie omieszkał stwierdzić, że Niemcy i Włochy będą nadal kroczyć po linii tej samej polityki „osi".

Chodzi o coś innego. Sfery polityczne zdają sobie sprawę z tego, że Trzeciej Rzeszy potrzebna jest atmosfera spokoju z Francją, ponieważ pragnie mieć wolne ręce na Wschodzie. Niemcy hitlerowskie mają w tej chwili olbrzymie zadanie „uporządkowania" stosunków w Europie Środkowej.

Czechosłowacja (Ukraina!), Rumunia („Żelazna Gwardia") to najpilniejsze sprawy dla hitlerowskiej polityki zagranicznej.

Przycichła nawet na tle niemieckiej ekspansji wschodniej sprawa kolonialna.

Podjęły ją za to Włochy. Italia niespodziewanie rozpoczęła rewizjonistyczną kampanię kolonialną, zapoczątkowaną wystąpieniem „deputowanych" w „parlamencie" faszystowskim. Wściekła nagonka (ciągle „poza wiedzą" rządu włoskiego) antyfrancuska wzmogła się po protestach ludności zakwestionowanych terytoriów, przeciw uroszczeniom włoskim.

Uroszczenia te godzą zresztą pośrednio w interesy Wielkiej Brytanii. Tunis bowiem, o który głównie Włochom chodzi, ma pierwszorzędne znaczenie w systemie obrony Imperium. Leży bowiem „na tyłach" Libii, sąsiadującej z Egiptem, poza tym baza w Bizercie stanowi ważną podstawę dla działania floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnym.

Dlatego w angielskiej Izbie Gmin podczas omawiania wystąpień włoskich w sprawie Tunisu nawet Chamberlain stwierdził, że „otwierają one pewne perspektywy po niedawnej konferencji monachijskiej czterech mocarstw". Podkreślił on również, że Tunis, Nicea i Korsyka stanowią jedną z podstaw „status quo" na Morzu Śródziemnym, stanu, który gwarantował niedawny układ angielsko - włoski.

Chamberlain przemilczał przy tym, zapewne celowo, gdyż jest w przededniu wizyty w Rzymie, inne uroszczenia faszyzmu w kwestii Kanału Suezkiego, Dżibutti i przede wszystkim Hiszpanii. Ciekawym też byłoby wiedzieć, czy ów „status quo" obejmuje usadowienie się państw „osi" na Balearach, w Maroku hiszpańskim i wyspach Kanaryjskich.

Francji więc pomimo naiwnie ustępliwej polityki, Daladiera — Bonneta — przybył nowy, niespodziewany kłopot: niespotykane od dłuższego czasu napięcie stosunków z „łacińską siostrzycą". Zamiast rewindykacji kolonialnych Trzeciej Rzeszy, stanęły na porządku dziennym pretensje włoskiego faszyzmu. Nastąpiła chwilowa zamiana ról.

W ten sposób osiągnięte zostały za jednym zamachem dwa cele. Francja mając kłopot ze swym śródziemnomorskim konkurentem, będzie musiała siłą rzeczy mniej uwagi poświęcać środkowo-europejskim (nawet w tym tak ostatnio zmniejszonym zakresie), co jest na rękę Hitlerowi, dopóki jest zajęty na „wschodzie". Poza tym po włoskiej kampanii rewizjonistyczno - kolonialnej, będzie grunt bardziej przygotowany dla hitlerowskich żądań kolonialnych...

W takim świetle o rozbieżności na osi Rzym — Berlin, mowy być nie może. „Rozbieżność" jest pozorna.

Z. Siudyła.

Sprawy hiszpańskie

BOMBARDOWANIE 137 MIAST I WSI PRZEZ FASZYSTÓW.

Przez radio faszystowskie w Hiszpanii dano znać ludności Republiki, że nastąpi bombardowanie 137 miast i wsi. Działo się to 1-go b. m. I już nazajutrz faszyści przystąpili do „zbożnego" dzieła. Zbombardowano 7 wiosek, zabito około 100 osób. Faszyści zapowiadali, że będą bombardowali objekty wojskowe w 137 miejscowościach. Tymczasem każdy Hiszpan wie, że ani w wymienionych przez faszystów miastach, ani wsiach, żadnych objektów wojskowych, ani załóg, nie ma. Chodzi o kłamliwy pretekst, za którym się kryje zwykłe, już „wypróbowane", bestialstwo faszystowskie, zmierzające do sterroryzowania ludności cywilnej, do złamania jej ducha oporu.

Ale daremny trud! Naród hiszpański jest już tak zahartowany w walce z okrutnym wrogiem, tak oswoił się ze śmiercią, że nie ma takiego środka, którymby można było go zastraszyć.

Dodać warto, że radiowa zapowiedź masowego bombardowania ludności, wywołała w części kraju, zajętej przez faszystów, silne poruszenie. Mimo terroru rozległy się protesty i władze zarządziły, by wstrzymano ogłaszanie miejscowości, podlegających bombardowaniu.

PROF. FERRERO PIĘTNUJE METODY WALKI FASZYSTÓW

Znakomity historyk włoski, prof. Guglielmo Ferrero, przebywający na przymusowej emigracji, pisze w „Depeche de Toulouse" o metodach wojennych Niemiec i Włoch w Hiszpanii:

„Ta okrutna wojna eksterminacyjna względem ludności cywilnej — ma swe głębokie źródło w strachu rządów niemieckiego i włoskiego, które wdały się w wojnę bez końca. Ale środki, których używają, nie prowadzą do pożądanego celu i raczej przedłużają wojnę, rozpalając ducha oporu".

Co się tyczy bombardowania okrętów handlowych, to Ferrero przypomina deklarację w sprawie wojny morskiej z r. 1908, zestawia prawo blokady i zatrzymania okrętów na podstawie tej deklaracji z tym, co się dzieje obecnie na pełnym Morzu Śródziemnym u wybrzeży hiszpańskich:

„Fikcyjna blokada zarządzona przez nielegalny rząd, który nie miałby nawet prawa ogłosić prawdziwej blokady, gdyby był do niej zdolny; fikcyjna blokada, narzucona przez terror korsarski, najokrutniejszy, jaki znają dzieje — niszczenie okrętów neutralnych i mordowanie załóg na pełnym morzu i w portach przez łodzie pirackie i samoloty zbrodnicze.

„A świat jak gdyby [illegible] dostrzegał" — pisze dalej Ferrero. Wszystkie te okropności dzieją się na Morzu Śródziemnym w 30 lat po ukazaniu się deklaracji londyńskiej. Jeden z suwerenów, który zwołali konferencję w r. 1908 i który podpisał ową deklarację, jeszcze żyje i zasiada na tronie: jest to król włoski. I oto jego właśnie samoloty zatapiają okręty handlowe państw neutralnych i mordują załogi. „Nic lepiej nie podkreśla, w jaką przepaść barbarzyństwa pogrążyła się już Europa w ciągu lat trzydziestu i jaka czeka ją przyszłość, jeżeli sumienie narodów względnie jeszcze cywilizowanych nie obudzi się".

WYCOFANIE CUDZOZIEMCÓW Z HISZPANII FASZYSTOWSKIEJ.

7-go stycznia, na cztery dni przed zapowiedzianą podróżą Chamberlaina do Rzymu, uda się do niego delegacja, złożona z 600 osób, reprezentująca wszystkie części kraju.

Delegacja w imieniu swych mandatariuszów zwróci się do premiera z tym, by użył całego swego wpływu celem uzyskania natychmiastowego wycofania z Hiszpanii cudzoziemców walczących po stronie Franco, wraz ze sprzętem wojennym. Delegacja wskaże, że miliony obywateli angielskich wypowiedziały się przeciw przyznaniu Franco prawa strony wojującej, że setki tysięcy tych głosów otrzymali posłowie Izby Gmin, że opinia angielska jasno wyraziła swą wolę w sprawie hiszpańskiej.

W całej Anglii odbywa się obecnie wybór członków delegacji. Każdy z nich będzie miał przy sobie listę nominacyjną z ilością organizacji i osób prywatnych, które reprezentuje.

Nie chcemy przesądzać wyniku tej chwalebnej niewątpliwie akcji, przynoszącej zaszczyt społeczeństwu angielskiemu. Ale wydaje się nam, że jeden Mussolini będzie miał na Chamberlaina większy wpływ, aniżeli 600 delegatów, reprezentujących miliony obywateli...

Nieudała polemika

Chwyty klerykałów

Do dziś dnia trwają próby, ze strony klerykalnej, przedstawiania partii socjalistycznej, jako PARTII ATEUSZÓW i DOGMATYKÓW - MATERIALISTÓW. Cele polityczne — jasne.

W „Przeglądzie Katolickim" (nr. 48) p. Jan Archita pisze obszerny artykuł o „Ewolucji socjalizmu". Widzi tę „ewolucję" w stopniowym wyrzekaniu się zasad marksowskich. Cytuje obszernie „Psychologię socjalizmu" belgijskiego socjalisty De Mana i ciężko wzdycha, ubolewając, iż POLSCY socjaliści nie chcą iść śladami De Mana. Zastrzega się atoli szybko, że De Man także popełnia „błędy": naturalnie, że „błędnym" np. jest stanowisko De Mana, iż SOCJALIZM JEST POTĘPIENIEM KAPITALIZMU ZE STANOWISKA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO; iż socjalizm podjął to zadanie, któremu sprzeniewierzył się Kościół itd.

P. Archita potępia De Mana, ale woli go, niż marksistów. Wobec tego ostro potępia SOCJALIZM POLSKI, który „nie ruszył ani na krok za swego doktrynalnego i doktrynerskiego stanowiska". I p. Archita PRZESTRZEGA przed socjalizmem polskim, zwłaszcza dziś, gdy PPS broni wolności przed totalizmem, nawet chrześcijaństwa przed hitleryzmem, i w ten sposób pozyskuje maluczkich:

W Polsce niestety sytuacja jest tego rodzaju, że nie wszyscy w dostatecznej mierze zdają sobie sprawę z istotnego oblicza naszego socjalizmu. I do dziś spotkać można wielu ludzi, nie tylko w szerokich masach, ale i wśród inteligencji, którzy wierzą, że w szeregach socjalizmu naprawdę służą dobru społecznemu, i że w sumieniu [illegible] im mogą pozostać katolikami. Zjawisko to jest objawem owocowania taktyki socjalistycznej, szerzonej na łamach pism lewicowych dziś szczególnie nasilonej.

P. Archita bardzo boi się tej taktyki socjalistycznej i ostrzega,— jeszcze raz ostrzega czytelników, że przecież w PPS. propagowany jest ateizm; że przecie PPS stoi NA GRUNCIE MATERIALIZMU FILOZOFICZNEGO:

Kto miał choć raz możność uczestniczyć w zebraniu czerwonego związku zawodowego, wie, że nie najmniejszym jego celem jest nie przekonywanie ludzi o „boskiej sile prawa moralnego w nas", jak mówi De Man, ale właśnie wmawianie w nich, że „bez hipotezy o istnieniu Boga" mogą się i chcą całkowicie obyć... Pożegnanie z materializmem filozoficznym stoi ciągle jeszcze przed socjalizmem polskim.

Taki jest ostateczny wniosek p. Archity — PPS powinna „POŻEGNAĆ SIĘ Z MATERIALIZMEM FILOZOFICZNYM".

Gdy czytaliśmy pierwszą część artykułu p. Archity (o De Manie), cieszyliśmy się bardzo, że nareszcie znaleźliśmy wykształconego i kulturalnego klerykała, z którym warto podyskutować. Niestety! artykuł zakończył się DEMAGOGIĄ, — tak jak czytelnicy widzą z zacytowanych fragmentów.

Gdzie to (na zebraniach związkowych, zawodowych) p. Archita słyszał agitację bezbożniczą? Przecie to zwyczajna — nieprawda!

I gdzie to p. Archita wyczytał, że PPS stoi na stanowisku MATERIALIZMU FILOZOFICZNEGO? Na tym stanowisku stoi Komintern (patrz program, uchwalony w r. 1928). Natomiast PPS stała i stoi na stanowisku (patrz program Radomski), że „religia jest rzeczą prywatną". PRZYMUSU FILOZOFICZNEGO w PPS nie ma.

De Man? Istotnie, niektórzy z nas (w tej liczbie podpisany) mają pewne wątpliwości co do niektórych filozoficznych i socjologicznych poglądów De Mana. Czy to znaczy, że stają na stanowisku filozoficznego materializmu? Właśnie tu tkwi (zapewne celowy) „błąd" p. Archity. Przedstawia sprawę tak, jakoby między De Manizmem a materializmem filozoficznym nie było nic. W ten sposób każdy krytyk De Manizmu staje się „materialistą". Tymczasem w socjalizmie istnieje całe mnóstwo stanowisk filozoficznych, np. neokantyzm, empiriokrytycyzm etc.

„Doktrynaryzm"? Otóż NIE: właśnie PPS swym programem radomskim pokazała, że „doktrynerską" nie jest — wystarczy wymienić SZEROKIE traktowanie podstawy klasowej: robotnik, chłop, pracownik umysłowy, rzemieślnik itd.

Etyka? Nawet ci z nas, którzy z De Manem nie solidaryzują się, wyznaczają moralnemu stanowisku w pracy społecznej doniosłe znaczenie.

Czegóż NAPRAWDĘ chce p. Archita? Oto po prostu BOI SIĘ. Boi się tego, że demokratyczne, wolnościowe stanowisko PPS zdobywa w naszych totalizujących czasach masy zwolenników.

Trudno. Na to jest tylko jeden sposób — żeby kler JEDNOMYŚLNIE, KONSEKWENTNIE i STANOWCZO zwalczał totalitarne pomysły. Wiadomo atoli, że tak nie jest...

Niech więc p. Archita walczy o demokrację we własnych szeregach i nie narzuca PPS — dla ułatwienia sobie walki, a niezgodnie z prawdą — materialistycznej dogmatyki.

To żadna „ETYKA", o którą panu tak podobno chodzi, p. Archito.

K. CZAPIŃSKI.

Z paradoksów gdańskich

Walka o znaczki pocztowe

(Kor. wł.).

Gdańsk, w grudniu 1938.

Z okazji dwudziestolecia odzyskania niepodległości poczta polska wypuściła serię nowych znaczków jubileuszowych. Jak wiadomo, istnieje także w Gdańsku poczta polska, która na terenie portu korzysta z tych samych uprawnień, co poczta t. zw. Wolnego Miasta. Jest przeto rzeczą zrozumiałą, że poczta polska wypuściła również znaczki jubileuszowe dla Gdańska. I jak na wszystkich innych znaczkach, tak i na tych, przeznaczonych dla Gdańska, znajdujemy rysunki wyobrażające sceny z dziejów narodu polskiego.

Było rzeczą samo przez się zrozumiałą, że dla znaczków polskich dla Gdańska najodpowiedniejszym tematem rysunkowym mogą być sceny ze wspólnych dziejów Polski i Gdańska. Pomiędzy Polską a leżącym u ujścia Wisły Gdańskiem były — z wyjątkiem okresu niewoli — bardzo żywione stosunki, często serdeczne i bliskie, których nawet kontrowersje polityczne nigdy na dłuższy okres nie mogły zmącić, ponieważ Polska z Gdańskiem skazane są na wzajemną współpracę. Ba, przecież był okres czasu, kiedy Gdańsk wchodził w skład Rzeczypospolitej.

Znalezienie tematu do rysunku z wspólnych dziejów polsko-gdańskich nie przedstawiało dla poczty polskiej żadnych trudności. Tematy same napraszały się. Tymczasem poczta polska ograniczyła się do jednego tylko rysunku, który odbito na czterech różnej wartości znaczkach pocztowych. Rysunek ten przedstawia kupca gdańskiego, zawierającego tranzakcję zbożową z polskim szlachcicem. Na dalszym planie rysunku widać symbol Gdańska owych czasów, słynny spichrz. Napis na znaczkach brzmi: „Poczta Polska, Port Gdańsk" oraz „Gdańsk w XVI wieku".

Jak wiadomo, dzisiejsi władcy Gdańska, panowie narodowi „socjaliści", twierdzą, że stosunek ich do Polski jest doskonały, ba, że lepszych stosunków między Gdańskiem a Polską nigdy nie było. Powinni więc na dobrą sprawę być zadowoleni, że na kursującym w Gdańsku znaczku pocztowym wyobrażona jest cenna współpraca pomiędzy Polską a Gdańskiem, na której przecież Gdańsk wcale nie gorzej od Polski wyszedł. Tymbardziej nie powinien był znaczek budzić żadnych wątpliwości, iż hitlerowców do niczego nie obliguje, przedstawiając scenę z przeszłości, kiedy nikomu nie śniło się o hitleryzmie.

Tym bardziej ogarnia zdumienie, gdy z organu urzędowego Gdańska, z „Danziger Vorposten", dowiadujemy się, iż Senat w. m. Gdańska przesłał na ręce Generalnego Komisarza R. P. w Gdańsku MEMORIAŁ, w którym stwierdza, że Senat przykłada wielką wagę do WYCOFANIA z obiegu znaczków jubileuszowych, ponieważ — jak pisze „Vorposten"—„wykazują TENDENCJĘ DO PRZEINACZANIA HISTORII, nadając dawnemu GDAŃSKOWI POLSKI CHARAKTER".

Wiemy wprawdzie, że jest zgoła inaczej, ale „Vorposten" już pisze o „oburzeniu" ludności gdańskiej. Pismo to w podrażnionym tonie przytacza odpowiedź Generalnego Komisarza R. P., który oświadczył, iż „NIE MOŻE ON ZMIENIĆ TEGO BEZSPORNEGO FAKTU, iż w XVI wieku Gdańsk stanowił część Państwa Polskiego".

Ta gaffa „Vorposten" wywołała powszechną WESOŁOŚĆ wśród Gdańszczan.

Dziennik jednak wpadł w ferwor, nie widzi, że ludzie pokpiwają z niego i brnie dalej, oświadczając, że rząd gdański zastrzega sobie WYCIĄGNIĘCIE KONSEKWENCJI.

O co chodzi właściwie? I skąd ten gniew?

W Gdańsku kursuje następująca anegdotka. Kupiec gdański, którego widać na polskim znaczku pocztowym, ma podobno rysy gdańskiego Gauleitera—Forstera. Ludzie badają znaczek przez lupy. Jedni znajdują podobieństwo, drudzy zaprzeczają, ale wszyscy bawią się. Bo jakże to? Pan Forster w rozmowie z Polakiem! To obraża uczucia nacjonalistyczne gdańskich hitlerowców, którzy zresztą „podtrzymują najlepsze stosunki z Polską"...

R.

„Oszczędności" Zarządu Miejskiego w Siedlcach

Stosując się do modnego hasła „oszczędności" Zarząd Miejski w Siedlcach bodaj że wyprzedza inne miasta. Ale oszczędności te robi się nie na własnych poborach, dodatkach funkcyjnych, gratyfikacjach i t. p., lecz na skromnych poborach niższych pracowników kontraktowych na zasiłkach emerytalnych za długoletnią pracę.

Liczba tych biedaków, pobierających zasiłki w granicach od 20 zł. do 50 zł. miesięcznie jest w stosunku do całego budżetu (złotych 694.000) niewielka i wynosi około 9.500 zł. dla 22 osób, czyli 1,3 proc. w stosunku do budżetu, to też robienie na nich oszczędności w żadnym wypadku nie może zrównoważyć tego budżetu.

Jako jaskrawa ilustracja robienia takich „oszczędności" może służyć niżej podany fakt.

W Zarządzie Miejskim w Siedlcach był zatrudniony od zarania powstania Niepodległego Państwa pracownik warsztatów miejskich, niejaki Ignacy Celiński, który w tymże Zarządzie pracował bez przerwy do 1.II. 1934 r. t. j. 16 lat. Został zwolniony, jako już całkowicie niezdolny do pracy. Zdrowie i siły postradał w wypadkach, jakim ulegał przy pracy. Ostatnim i najcięższym wypadkiem był wypadek w Rzeźni Miejskiej w 1921 r., kiedy spadł z drabiny, z wysokości około 8 mtr., uległ złamaniu kilku żeber i był leczony przez szereg tygodni w Szpitalu Miejskim w Siedlcach.

Ponieważ nie był pracownikiem „stałym" — etatowym i nie posiadał praw emerytalnych, Zarząd Miejski w Siedlcach w drodze dobrze wysłużonej „łaski" przyznał mu zapomogę z funduszów opieki społecznej w kwocie 45 zł. miesięcznie.

Po śmierci Celińskiego, żona na której utrzymaniu pozostały jeszcze dwie córki, zwróciła się do Zarządu Miasta o utrzymanie tej zapomogi w dawnych granicach.

Na wniosek Naczelnika Wydziału p. B. Głuchowskiego, który uważał, że suma zł. 45 jest zaduża na utrzymanie. Zarząd Miejski uchwalił przyznać zapomogę w sumie... 20 zł. (!)

Podając powyższe do wiadomości publicznej wierzymy, że Rada Miejska nie podzieli zdania p. Głuchowskiego i Prezydium Magistratu, jakoby kwota 20 zł. mogła stanowić minimum utrzymania dla 3-ch osób — i uchwali swą zmianę, pozostawiając dawne 45 zł. miesięcznie.

Sensacyjne aresztowanie w Krakowie

Ostatnio do klasztoru SS. Niepokalanek w Nowym Sączu przybyła młoda kobieta, podająca się za Helenę Orłowską, wdowę po inż. w Karwinie i działaczkę społeczną z Zaolzia.

Kobieta ta nadużyła gościny udzielonej jej przez SS. Niekopalanki i wyłudziła od nich gotówką 70 zł., jak również skradła cenny mszał rzymski, po czym zbiegła.

Policja wdrożyła poszukiwania i ujęła ją w Krakowie. Jak się okazało, była to kilkakrotnie karana sądownie 29-letnia Irena Franciszka Urbańska, ostatnio zamieszkała w Schronisku Kobiet w Krakowie, przy ul. Jabłonowskich Nr. 6. Podawała się ona za urzędniczkę prywatną, córkę Stanisława i Jadwigi Lisowskich, w innych zaś wypadkach legitymowała się indeksem wydziału lekarskiego U. P., lecz już na inne nazwisko, a mianowicie Jadwigi Pokrzywińskiej, względnie Urszuli Pędzichówny.

W czasie rewizji w pokoju Urbańskiej w schronisku krakowskim znaleziono ukryte w kanapie oba fałszywe indeksy uniwersyteckie oraz mszał skradziony w Nowym Sączu.

Stwierdzono, że Urbańska zabrała z biblioteki zakładu bakteriologii U. J. w Krakowie przy ul. Czystej 18, 3 tomy książek naukowych, wartości 60 zł., z których wyrwała kartki oznaczone pieczęciami Uniwersytetu. Książki te sprzedała następnie w antykwarni Tofera, przy ul. Szpitalnej 8, gdzie legitymowała się indeksem Pędzichówny.

Urbańską osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR W FABRYCE W SIEMIANOWICACH.

W Fitznerowskiej Fabryce Śrub i Nitów w Siemianowicach (Fabryczna 14) wybuchł groźny pożar. Od rozgrzanej rury pieca zapalił się dach nad kuźnią. Dzięki temu, iż robotnicy natychmiast ogień za uważyli pożar można było zlokalizować i ugasić przy pomocy własnych sił. Szkoda jest znaczna. Przerwy w ruchu nie było.

OFIARA PRACY.

Na stacji rozdzielczej elektrowni kop. „Donnersmarck" w Chwałowicach porażony został prądem elektrycznym o wysokim napięciu robotnik Al. Wojaczek. Doznał on poparzeń rąk i głowy. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

CHCIAŁ SPALIĆ ŻONĘ I SYNA.

Policja w Rembertowie (pod Warszawą) zostala powiadomiona o usiłowaniu spalenia żywcem przez niejakiego Józefa Sawickiego żony i syna.

Józef Sawicki, zamieszkały wraz z żoną Heleną i synem przy ul. Unii Lubelskiej Nr. 13 w Rembertowie, zebrał stos papierów, które ułożył na stole, a następnie oblał mieszkanie i papiery naftą, podpalił stos i zamknąwszy drzwi na klucz opuścił mieszkanie, pozostawiając wewnątrz żonę i syna. Kobieta z nadludzkim wysiłkiem przy pomocy syna zdołała ogień ugasić.

Powiadomiona policja zatrzymała Sawickiego do czasu wyjaśnienia sprawy i zakończenia dochodzenia. Podpalenia Sawicki dokonał na tle ciągłych nieporozumień małżeńskich.

TRAGEDIA.

Strażnik kolejowy Biskup, zamieszkały w Karczynku (pod Bydgoszczą) zastrzelił 15-letniego syna swego i ciężko ranił 9-letnią córkę.

Tło ponurej tragedii na razie nie znane.

NAPAD RABUNKOWY W ŚREMIE.

W nocy dokonało dwóch osobników napadu na mieszkanie M. Trzeciakowej w Śremie.

Bandyci przez wielką szybę do stali się do wnętrza mieszkania i rozpoczęli plądrowanie.

Zbudzona właścicielka mieszkania udała się do dalszych pokoi, skąd dochodziły szmery. Napastnicy Trzeciakową steroryzowali i pobili. Steroryzowana kobieta wręczyła bandy om 300 zł. Na wszczęty przez dzieci alarm bandyci zbiegli. Policja prowadzi dochodzenie.

Kącik radiowy

DAMY W KRYNOLINIE ŚPIEWAJĄ

Dn. 14.XII o godz. 17.15 nadaje Poznań na fali ogólnopolskiej stylową audycję p. t. „Damy w krynolinie śpiewają". Tytuł obiecuje radiosłuchaczom chwile pełne sentymentu i uśmiechu, wydobyte ze wspomnień przeszłości. Audycje tego rodzaju nadawane są dość często w bieżącym sezonie radiowym i znajdują zawsze chętnych słuchaczy.

Radio warszawskie

ŚRODA, 14 grudnia.

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Smarowienie z kołaczem" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.20 Serenady (płyty). 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Nasz koncert" — aud. dla dzieci. 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gosp. 16.20 Wakacje a czytelnictwo młodzieży. 16.35 Trio. 17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt. 17.15 „Damy w krynolinie śpiewają...". 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Nasz język. 18.40 „Zgubny czy dodatni wpływ kina na masy?" — dyskusję zagai Antoni Bohdziewicz. 19.00 Muz. węgierska w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Gorzyńskiego, H. Zacherówny — sopran, A. Jawora — skrzypce i „Trójki Radiowej". 20.35 Aud. informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski. 21.30 „O tak zwanym spryciarstwie w literaturze" — dialog. 22.00 Folklor różnych krajów (płyty). 22.40 Ulubiona książka lat dziecinnych Józefa Piłsudskiego. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. ang.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół S. Rachonia. 15.00 Muzyka lekka (płyty). 16.00 Muz. organowa (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parę informacyj. 16.50 Kącik solistów: śpiewa Ada Sławit. 17.10 Pog. akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 18.50 Demokratyzacja urządzeń stolicy — pog. 21.00 Muz. (płyty). 21.10 „Pieśń o Kosowym Polu" ludowa epika. 21.25 Koncert lekkiej piosenki. Wyk.: M. Karwowska (sopran), A. Wasiel (tenor). 22.05 Muz. tan. (płyty). 23.05 Muz. klasyczna (płyty).

CZWARTEK, 15 grudnia

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Jak i na czym ludzie grają" — poranek dla szkół. 11.25 W takcie trzy-czwarte (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.00 Psy na wojnie, w służbie policyjnej i sanitarnej. 15.15 Kłopoty i rady: „Bridge czy posiedzenie". 15.30 Muz. obiadowa. 16.00 Dziennik i wiad. gospod. 16.20 „U inspektorki pracy" — aud. dla młodzieży. 16.40 Rec. fortep. Haliny Werszeńskiej (pianistka duńska). 17.10 Walka nauki z niewidzialnym wrogiem — pog. 17.20 „Nasze pieśni" w wyk. H. Zboińskiej - Ruszkowskiej. 18.00 Aud. dla młodz. wiejskiej. 18.30 Życiorysy instrumentów: „Rodzina skrzypcowa". 19.00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.35 Aud. informacyjne. 21.00 Teatr Wyobraźni: „Książę Niezłomny" — dramat Słowackiego. 22.00 Muz. kameralna (płyty). 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Koncert muz. polskiej pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

WARSZAWA II: 14.00 Kwartet „Schrammla" Wiktora Tychowskiego. 15.00 Koncert popularny (płyty). 16.00 Kwartet smyczkowy P. R. 16.40 Wiadomości sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Amelia Cielecka - Dobrowolska. 17.10 „Warszawa pracuje w nocy i we mgle" — reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.00 Brahms i Czajkowski. (płyty). 22.05 Budowa dzieła sztuki — odczyt. 22.20 Muz. lekka i tan. z płyt i dancingu.

Wydawnictwa gwiazdkowe

Wyróżniająca się starannością w doborze wydawnictw dla dzieci i młodzieży — firma J. Mortkowicza (T-wo Wydawnicze w Warszawie) zbogaciła i w tym roku literaturę gwiazdkową szeregiem cennych pozycyj.

Wymienimy więc przede wszystkim osiem opowiadań Marii Dąbrowskiej, wydanych pod wspólnym tytułem „Czyste serca" (ilustracje Moniki Żeromskiej). Wysoki poziom artystyczny, szlachetna myśl, daleka od moralizatorskiego banału i dobre odczucie wrażliwości młodocianego czytelnika — oto nieprzeciętne zalety opowiadań Dąbrowskiej, które, istotnie, z czystego powstały serca i dla czystych serc są przeznaczone.

Nową serię uciesznych i zgrabnych wierszyków dał Jan Brzechwa, popularny dziś wśród dzieci autor — „Tańcowała igła z nitką". Nowy zbiór ma tytuł „Kaczka-Dziwaczka"; wielce pomysłowymi rysunkami ozdobiła książkę Franc Themerson. Należy podkreślić, że autor tych wierszy dla dzieci jest utalentowanym poetą, który markę swych rzetelnych kwalifikacyj potrafi wycisnąć i na wesołym, łatwym, figlarnym wierszyku.

„Poczta d-ra Dolittle" — Hugha Loftinga (ilustracje autora) — to już piąty tom tego cyklu przygód i opowieści. Tym razem dr. Dolittle wystąpił w roli naczelnego poczmistrza bajkowego kraju Fantippo, dając na tym stanowisku liczne dowody pomysłowości, dowcipu i pogody ducha. Doskonały przekład p. Janiny Mortkowiczowej.

B. D.

SPORT

TENIS

ZWYCIĘSTWO HOKEISTÓW CRACOVII W ANTWERPII

W obecności 12 tysięcy widzów, rozegrany został w Antwerpii międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym Cracovia pokonała drużynę Brabo 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Był to ostatni mecz Cracovii w tegorocznym tournee zagranicznym.

W drużynie Cracovii wszyscy stanęli na wysokości zadania. Najsilniejszymi punktami drużyny Antwerpii byli Kanadyjczycy.

Zwycięstwo drużyny polskiej powitała publiczność hucznymi oklaskami. Po meczu generalny konsul R. P. w Antwerpii, dr. Oskar Kermanic, złożył gratulacje drużynie krakowskiej, podkreślając, że Cracovia dobrze przysłużyła się propagandzie imienia polskiego zagranicą.

Tourne Cracovii zakończyło się pełnym sukcesem. Na cztery mecze, rozegrane z drużynami zasilonymi przez hokeistów kanadyjskich, Cracovia wygrała 2 spotkania, w jednym zremisowała i jedno przegrała.

BOKS

STATYSTYKA POLSKIEJ REPREZENTACJI BOKSERSKIEJ

Polska reprezentacja bokserska rozegrała ogółem 43 mecze międzypaństwowe, wygrywając 23, remisując 7, a przegrywając 13. Stosunek punktów brzmi 370:310. Barw polskich broniło 31 pięściarzy. Najwięcej razy w barwach polskich walczyli: Piłat 19, Chmielewski 16, Czortek 15, Rothole i Majchrzycki po 13, Sobkowiak, Sipiński i Forlański po 11, Pisarski, Kajnar, Seweryniak i Arski po 10.

Najwięcej punktów zdobyli: Rothole, Czortek i Chmielewski po 25, Piłat 21, Kolczyński i Majchrzycki po 18, Arski 15, Woźniakiewicz 14, Szymura i Sobkowiak po 13, Koziołek i Seweryniak po 12, Pisarski 11 punktów.

FORT BEMA PROWADZI W DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTWACH WARSZAWY

W ubiegłą niedzielę rozegrano dalsze spotkania bokserskie o drużynowe mistrzostwo Warszawy w klasie B. Wyniki notujemy:

Bokserzy Fortu Bema zremisowali z Warszawianką 8:8.

Radomska Broń pokonała Iskrę 11:5.

Orkan zwyciężył Skrę walkowerem 16:0, z powodu zdekompletowania Skry. W meczu towarzyskim również wygrali bokserzy Orkanu 9:3.

Po ostatnich meczach w tabeli mistrzowskiej prowadzi Fort Bema 18 punktów, przed Warszawianką — 17 pkt. i Syreną — 16 pkt.

ZAPAŚNICTWO

SKRA — ELEKTRYCZNOŚĆ 17:5

Mecz zapaśniczy o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy Skrą i Elektrycznością, zakończył się zwycięstwem Skry w stosunku 17:5.

Dzięki temu zwycięstwu Skra wysunęła się na pierwsze miejsce w tabeli. Punktacja wygląda następująco: 1) Skra 8 pkt., 2) Pasta 7 pkt., 3) Rywal 4 pkt., 4) Elektryczność 3 pkt., 5) Legia 2 pkt., 6) Fort Bema 2 pkt.

RÓŻNE WIADOMOŚCI

POKAZ FILMÓW NARCIARSKO - WYSOKOGÓRSKICH

Sekcja narciarska oddziału warszawskiego Polskiego Tow. Tatrzańskiego organizuje we środę 14 b. m. o godz. 20 w sali Stow. Techników pokaz francuskich filmów dźwiękowych narciarsko-wysokogórskich. Na program złożą się cztery krótkometrażówki, a mianowicie: Góry Masywu Wogezów, Narty na wiosnę, Trzy życia na jednej linie i Zawody zimowe w Chamonix.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

J. Mankiet — Płońsk zł. 8.
Robotnicy Budowlani zł. 7.

NA ROBOTNICZE TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Zarząd Oddziału Pracowników Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych Związku Zawodowego Transportowców R. P. — na gwiazdkę dla dzieci bezrobotnych zł. 50.

DLA KOMITETU UCZCZENIA PAMIĘCI ANDRZEJA STRUGA

Segal Maurycy ze Lwowa zł. 2.

NA SAMORZĄDOWY FUNDUSZ WYBORCZY

Halina Marian Górscy ze Lwowa zł. 5.

NA UCHODŹCÓW ŻYDÓW Z NIEMIEC

Halina i Marian Górscy ze Lwowa zł. 15.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

117) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

Podczas, kiedy zaczął opowiadać dość zawiłą historię o tym, jak jego służący Malajczyk kradł mu papierosy w Kuala Lumpur — Chinnery uderzył w nutę, będącą bardzo nieprzyjemnym zgrzytem. Mianowicie, wyraził opinię, że pułkownik Tanner musiał wyobrazić sobie całe zdarzenie.

— To był napewno kot.

— Koty nie chowają się w szafach — rzekł pułkownik Tanner.

— Właśnie, że się chowają — zapewnił Chinnery.

— No tak — nadmienił pułkownik, zmieniając swą bazę operacyjną, jak dobry taktyk wojskowy— ale nie mają blisko sześciu stóp wysokości.

— Jakto: sześciu stóp?

— Na takiej wysokości od ziemi znajdowała się twarz tego człowieka. Dotknąłem jej.

— Tak się panu zdawało.

— Do diabła, czy pan sądzi, że nie poznam się na złodzieju?

— To nie mógł być złodziej. Zbyt wczesna pora.

Reszta towarzystwa dała pomrukiem wyraz solidarności z tym poglądem. Dziwaczna się tak zdecydowanie stworzeniami nocy, że dla tych dobrze wychowanych ludzi było coś nieprzyzwoitego w myśli, że jakiś złodziej mógł się zjawić zaraz po godzinie dziewiątej wieczorem. Pewne rzeczy się robi, a pewnych się nie robi! — Zasada ta dotyczy nawet złodziejów. Mieszkańcy Walsingford Hall woleli nie przypuszczać ani na chwilę, że angielski włamywacz mógłby się splamić takim oczywistym objawem złego wychowania.

— Niech pan nam opowie wszystko swoimi słowami, pułkowniku — rzekł Billing.

— Nie opuszczając żadnych, choćby najdrobniejszych szczegółów — dodał Profitt, który przeczytał w życiu wiele powieści detektywistycznych.

— Ale co robił trębacz w pańskiej szafie? — zapytała pani Shepley, która jeszcze nie rozumiała dokładnie, o co chodzi.

— A poza tym, poco pan macał ręką po szafie? — rzekł Chinnery, dość obraźliwym tonem.

— Chciałem wydostać zdjęcia z Indii, aby je pokazać księżnej. Otworzyłem drzwi szafy i sięgnąłem ręką — gdyż album z fotografiami leżał na półtyce — i dotknąłem twarzy ludzkiej.

— Tego, co się panu wydało twarzą ludzką.

— Prawdopodobnie to był hak wystający — rzekł Waugh Bonner.

— A pan pomyślał, że to nos — stwierdził Billing, który nigdy nie odznaczał się zbyt wielką bystrością w ciągu dnia, ale ożywiał się w zdumiewający sposób po obiedzie.

Pułkownik Tanner odetchnął głęboko.

— Niecierpliwie — rzekł, — No, a zaraz potem wystający hak wyskoczył z szafy, jak opętany i wybiegł z pokoju.

Sceptyczna szkoła myśli, której przewodził Chinnery, zaczynała tracić zwolenników. To, co powiedział ostatnio pułkownik, zabrzmiało przekonywająco.

— Powinien go pan był zatrzymać — rzekł Profitt.

— Możliwe — przyznał pułkownik Tanner. — Ale akurat w tym momencie leżałem na palenisku kominka. Z powodu tego przeklętego stworzenia doznałem takiego wstrząsu, że odskoczyłem w tył i wywróciłem się o coś. Gdy się podniosłem, ten człowiek był już w połowie korytarza.

— Dokąd poszedł? — poinformował się Chinnery.

— Nie zapytałem go — odpowiedział pułkownik krótko. — Ale jeżeli to pana interesuje — ciągnął — niecierpliwie będzie mógł panu powiedzieć. Proszę tylko popatrzeć — rzekł, wskazując ręką.

(D. c. n.)

Lud Krakowa, mężczyźni i kobiety, młodzi i starzy, pracujący i bezrobotni. Wszyscy w dniu 18 grudnia pośpieszymy do urn wyborczych by oddać swe głosy na kandydatów listy nr. 5

O gminę dla ludu! O pracę i chleb dla wszystkich! O dach nad głową i o szkołę dla naszych dzieci! Przeciw faszyzmowi i reakcji! Niech żyje zwycięstwo listy nr. 5

KRONIKA KRAKOWSKA

Ludu Krakowa!

W dniu 16-go grudnia 1922 r. z ręki skrytobójcy poległ Pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Gabriel Narutowicz

Cześć i sława męczennikowi!

Wieczna hańba mordercom!

W piątek, 16-go grudnia 1938 r. o godzinie 6-ej wieczorem w sali Domu Górników, ul. Krasińskiego 16, odbędzie się

Uroczysta Akademia

dla uczczenia pamięci zamordowanego Prezydenta pod hasłem:

„MY NIE ZAPOMNIMY!"

Wstęp wolny.

OKRĘG. KOMITET ROBOTNICZY POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ KRAKÓW - MIASTO.

Projekt pożyczki inwestycyjnej Zarządu Miejskiego w Krakowie

Członkowie Komisji finansowej i prawniczej Rady Miejskiej w Krakowie otrzymali projekt Zarządu miejskiego w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 20 milionów złotych.

Pożyczka ta byłaby zrealizowana przez obywateli Krakowa, którzy składaliby w tym celu, pieniądze w instytucji bankowej, przypuszczalnie w Komunalnej Kasie Oszczędności. Przyjmowane bywały kwoty już od 5 złotych i oprocentowane 3 proc. rocznie. Zasadą byłoby jednak, że kwot złożonych nie można by podejmować przed upływem 5 lat.

Kwota uzyskana z pożyczki byłaby przeznaczona na cele inwestycyjne, jak budowa gazociągów, wodociągów, linii elektryfikacyjnych, układanie bruków i t. p.

Dzieci żydowskie z Niemiec

W Krakowie bawi znaczna liczba Żydów obywateli polskich, którzy zostali wysiedleni z Niemiec, a również około 200 dzieci żydowskich z Niemiec, które z powodu odpowiedniego wieku i obowiązku szkolnego winny by uczęszczać do szkół powszechnych.

Zachodzi jednak ta trudność, że szkoły krakowskie są przepełnione dziećmi stale zamieszkującymi w mieście, a poza tym dzieci żydowskie przybyłe z Niemiec przeważnie nie umieją po polsku.

W sprawie tych dzieci odbył już konferencję z członkami prezydium miasta radny miejski Aleksandrowicz. Przypuszczalnie zagadnienie to rozwiązane zostanie w tym kierunku, że dzieci żydowskie z Niemiec rozdzielone zostaną po wszystkich szkołach. Nie mniej jednak minie dłuższy przeciąg czasu, nim dzieci te opanują o tyle język polski, że potrafią zrozumieć nauczycieli.

Aresztowanie tow. Cekiery

W niedzielę 11 b. m. wczesnym rankiem policja aresztowała tow. radnego Stanisława *Cekierę* oraz tow. Józefa *Muchę*, *Dębca* i jeszcze jednego towarzysza.

W poniedziałek aresztowanych odstawiono do więzienia.

Aresztowanie nastąpiło po starciu naszych towarzyszów z bojówką endecką, która zdzierała afisze listy nr. 5.

Z frontu wyborczego

UCZNIOWIE ZDZIERAJĄ AFISZE P. P. S.

Domagamy się wglądnięcia Kuratorium Okręgu Szkolnego w praktyki pewnej części młodzieży szkolnej, której domorośli faszyści z pod znaku endecji używają do niszczenia afiszów PPS.

W dniu 9 b. m. wieczorem robotnik Franciszek Kalemba (ulica Zyblikiewicza 5) przytrzymał ucznia szkoły z tarczą niebieską nr. 557 przy zbożnej pracy zdzierania afiszów PPS.

Żądamy umożliwienia tow. Kalembie konfrontacji z owym uczniem, którego tow. Kalemba z łatwością potrafi rozeznać.

Zauważono również, że zdziera afisze listy nr. 5 uczeń Julian Armatys.

Czy władze szkolne nie powinny pohamować rozpolitykowania młodzieży szkolnej.

ŻĄDAMY BEZSTRONNOŚCI

W dniu 9. grudnia aresztowano tow Krupę ze Związku Młodzieży Socjalistycznej przy ul. Grzegórzeckiej za to, że nalepiał antyendeckie ulotki na rynnie i przytrzymano go 18 godzin bez jedzenia. Jednocześnie bojówkarze „ozonowi" swobodnie pościnali tablice na afisze wyborcze, przeznaczone dla listy nr. 5 i zabrali je! Bojówki zaś endeckie w jasny dzień zrywają afisze wyborcze innych list i nalepiają swoje, a kiedy obywatele na to reagują, to wyciągają sztylety i łomy.

Żądamy bezstronności! Żądamy spełnienia zapowiedzi p. Premiera co do czystych i uczciwych wyborów!

BOJÓWKI „DZIAŁAJĄ".

W sobotę dnia 10 grudnia b.r. napadła bojówka „ozonowska" na Grzegórzkach na towarzyszy z Młodzieży Socjalistycznej rozdających ulotki i zaatakowała ich z nożami w ręku. Ta sama bojówka buszowała przez całą noc z soboty na niedzielę i zrywała wszystkie afisze i podcinała tablice listy nr. 5.

Komunikat

Dnia 14 i 15 grudnia r. b. o godzinie 6 wiecz. w domu ZZK, przy ul. Warszawskiej 17/15 od będzie się obszerna konferencja wszystkich mężów zaufania Okręgowego Komitetu Wyborczego Nr. 5. Grzegórzki-Dąbie.

Zapraszamy na tę konferencję wszystkich mężów zaufania VI-ego Okręgu Wyborczego i wszystkich członków klasowych Związków Zawodowych, zamieszkałych na terenie Grzegórzki-Dąbie.

KOMITET WYBORCZY VI.

Kary na szoferów i dorożkarzy

W ciągu ostatnich dwóch tygodni odbyło się w Starostwie Grodzkim w Krakowie ok. 550 rozpraw karno - administracyjnych, przeprowadzonych na podstawie doniesień organów bezpieczeństwa. I tak ok. 30 osób skazano za radiopajęczarstwo na grzywny od 5 do 15 zł. i wypłatę odszkodowania dyrekcji pocztowej. Za zakłócenie spokoju publicznego i opilstwo skazano ok. 45-ciu osób grzywnami od 3 do 10 zł. i aresztem bezwzględnym od 3 do 5 dni. Za przekroczenie przepisowych godzin handlu ukarano ok. 50 osób grzywnami od 3 do 30 zł.

Najliczniej jednak przedstawia się wokanda **rozpraw o przekroczenie przepisów drogowych**. Odpowiadało bowiem ok. 250 dorożkarzy konnych i ok. 150 szoferów taksówek i prywatnych samochodów, których skazano grzywnami od 2 do 10 zł. i bezwzględnym aresztem do 14 dni. W niektórych wypadkach oskarżeni odpowiadali nie tylko za wykroczenia drogowe, ale również za wywoływanie awantur i burd pijackich.

Podkreślić należy, że niektórzy sądzeni byli łącznie z tytułu kilkunastu, a nawet w jednym wypadku — 21 doniesień, sporządzonych przeciwko jednej i tej samej osobie za rozmaite wykroczenia. W takich wypadkach stosowane były kary bezwzględnego aresztu, niezależnie od grzywien pieniężnych.

Z miasta

ZAMKNIĘCIE UL. ZIELNEJ.

W związku z budową kanału na ul. Zielnej, zamyka się z dniem 12 grudnia dla ruchu kołowego przejazdowego ul. Zielną od ul. Szwedzkiej do ul. Harcerskiej.

Objazd skierowuje się przez ul. Czarodziejską.

CHOROBY EPIDEMICZNE.

W Wydziale Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w stoł. król. mieście Krakowie zgłoszono w czasie od 4.XII 1938 do 10.XII 1938 r. następujące choroby zakaźne: błonica 6, płonica 24, dur brzuszny 1, krztusiec 1, róża 1.

ZAPOMOGI DLA NAJUBOŻSZYCH RODZIN.

Zarząd Miejski w Krakowie w dniu 3 grudnia br. rozdał między najuboższe rodziny 10 zapomóg w kwotach po 25 zł. z dochodów narosłych w ciągu roku 1938 od kapitału zakładowego fundacji „ś. p. Serafina i Klary Stanisławy z Sieghardtów na zapomogi dla ubogich rodzin lub sierot zamieszkałych w Krakowie, religii rzym. - katolickiej".

SPRZEDAŻ CHOINEK.

W okresie przedwigilijnym odbywać się będzie na Rynku głównym i innych placach targowych doroczna, tradycyjna sprzedaż choinek wigilijnych. W związku z tym Zarząd miejski przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów ustawowych dotyczących ochrony lasów, osoby zajmujące się przewozem i sprzedażą choinek powinny posiadać świadectwa pochodzenia choinek, wystawione przez właściciela lasu, a potwierdzone przez lokalną władzę administracyjną.

Świadectwa te na żądanie należy okazać miejskim organom targowym.

Jednocześnie Zarząd miejski przypomina bezwzględnie obowiązujący zakaz sprzedaży gałązek cisa, pączków sosnowych, gałązek wszelkich drzew owocowych, gałązek wilczego łyka, kosodrzewiny oraz pędów widłaka.

Aresztowanie

Policja aresztowała Gustawa Ćwika, zam. przy ul. Kącik 2 i 30-letniego Stanisława Barana z Rakowic (ul. Sadzawka 2) pod zarzutem kradzieży mieszkaniowej garderoby wartości 300 zł. na szkodę Barucha Schuessela przy ul. Legionów 20.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa, 14.12 „Rodzina Whiteoak'ów".

Czwartek, 15.12 „Baba — dziwo".

IGNACY FRIEDMAN

genialny pianista — wirtuoz, znany nietylko jako nadzwyczajny interpretator, ale również jako kompozytor, którego mistrzowskie utwory należą do repertuaru każdego wielkiego pianisty, wystąpi z jedynym koncertem we czwartek, 15 bm. w Starym Teatrze.

Kina

ADRIA: „Paweł i Gaweł".
ATLANTIC: „Bomby nad Szanghajem" i „Drapieżne małeństwo".
LOPP: „Złotowłosa".
PROMIEŃ: „Pensjonarka".
SCALA: „Zgrzeszyłem".
STELLA: „Przeciwne kłamstwo".
ŚWIT: „Ultimatum".
UCIECHA: „Zapomniana melodia".
WANDA: „Strachy".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Więzień królewski".

Radio krakowskie

ŚRODA, 14 grudnia.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 11.20 Koncert symfoniczny (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.40 Pogadanka dla kobiet: „Nowości kosmetyczne' w opr. dr. Fryderyki Amelsen - Distlerowej. 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 „Skrzynka techniczna" — w opr. Leonarda Czupryka. 18.10 „Z naszego śpiewnika". Wykonawcy: Janina Bilewska (śpiew), Bolesław Wallek-Walewski (akomp.). 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „U młodych pisarzy krakowskich", szkic literacki w opr. Tadeusza Hołuja. 22.20 Koncert wieczorny: „Z żelaznego repertuaru chórzysty" — w wykonaniu Krakowskiego chóru akademickiego pod dyr. Adama Kopycińskiego. 23.05 Zakończenie audycji.

CZWARTEK, 15 grudnia

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.10 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 11.25 Sławne chóry (płyty). 14.00 Muzyka obiadowa — (płyty). 14.50 Program. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 Dobry wieczór Państwu" w opr. Stanisława Broniewskiego. 18.10 Recital wiolonczelowy Waleriana Deca, przy fortepianie Mieczysława Czyżekowa. 22.00 Lokalne wiadomości sportowe. 22.05 „Zagadnienia": „Co Polsce daje nauka prahistorii" odczyt — wygł. dr. S. Nosek, asyst. Akademii Umiejętności. 22.20 Koncert orkiestry dętej Państwowych Zakładów Umundurowania w Krakowie pod kier. Mariana Bieniasa. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

ŚRODA, 14 grudnia.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.20 Serenady na instrumentach solowych — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.40 „Książka — twój przyjaciel" — pog. 14.50 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Aud. okolicznościowa. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 „Z życia gospodarczego Śląska: — Przemyt — wróg gospodarczy państwa" — pogadanka Leona Parencowicza. 22.10 „Podróż po Europie" — lekka audycja muzyczna w opracowaniu Janusza Woźniakowskiego i Tadeusza Pileskiego w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki" z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 23.05 Zakończenie audycji.

CZWARTEK, 15 grudnia

5.30 Dzień dobry — wesoły montaż płytowy. 6.30 Program na dziś. 11.25 W takcie trzy - czwarte — płyty z Warszawy. 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 14.50 Chwilka społeczna. 14.55 Wiadomości bieżące i giełda. 18.00 Porady radiotechniczne (Jan Ciahotny). 18.10 Z albumu spikera. 18.25 Wiadomości sportowe. 22.00 Rozmowę ze słuchaczem przeprowadzi Jerzy Tepa. 22.10 Wesoły wieczór w opr. Jana Polityka w wykonaniu zespołu „Śląskiej Pozytywki" z udziałem Orkiestry Rozgłośni Katowickiej. 23.05 Zakończenie audycji.

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Siekierą w głowę

W czasie sprzeczki podczas pracy polnej Paweł Pająk z Rychołdu, pow. Bielsko, uderzył siekierą trzykrotnie w głowę parobka Władysława Magierę, lat 18, zamieszkałego w Rychułdzie, który doznał poważnych ran.

Po wypadku poszkodowany Magiera został przewieziony do szpitala w Cieszynie, po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez dr. Bazara ze Strumienia.

Listy kandydatów P.P.S. i klasowych Zw. Zawod. na radnych miejskich

Baczność, robotnicy Jaworzna!

Lista kandydatów na radnych miejskich w **Jaworznie** Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych, które odbędą się w dniu 18 grudnia r. b., przedstawia się następująco:

I Okręg.

1. Ludwik Zak, ślusarz, przew. C. Z. Chemiczn.
2. Józef Kempka, spawacz.
3. Teofil Odrzywołek, górnik.
4. Ludwik Kuźma, stolarz.
5. Michał Bednarski, wozak.
6. Jan Folga, kowal.
7. Roman Wąsowicz, stolarz.
8. Ludwik Koziarz, stolarz.

II Okręg.

1. Stanisław Siedliński, przew. P. P. S.
2. Karol Mucha, ślusarz.
3. Jan Raczek, ślusarz.
4. Feliks Mucha, górnik.
5. Władysław Bernal, murarz.
6. Karol Fidytel, robotnik.

III Okręg.

1. Józef Baran, górnik, przew. C. Z. G.
2. Ferdynand Kocemba, delegat kop. „Piłsudski".
3. Emanuel Kapcia, górnik.
4. Kasper Szczelina, górnik.
5. Karol Śliwiński, ślusarz.
6. Franciszek Siedliński, cieśla.

IV Okręg.

1. Stanisław Stolarczyk, maszyn. P. K. P., przewodn. Z. Z. K.
2. Jan Budak, stolarz.
3. Franciszek Dusza, maszyn. P. K. P.
4. Tomasz Jamróz, emeryt.
5. Józef Szafraniec, górnik.
6. Albin Olesik, stolarz.
7. Albin Kempski, stolarz.
8. Józef Chudoba, maszyn. PKP.
9. Jan Jaworek, rewindent kolej.
10. Franciszek Krawczyk, zwrotniczy.
11. Franciszek Pierzchała, zwrotniczy.
12. Erazm Pędzikiewicz, palacz.

V Okręg.

1. Władysław Szopa, delegat kop. Jan Kanty.
2. Józef Kiyk, ślusarz kolej.
3. Stanisław Ryter, maszynista.
4. Adam Jamróz, hutnik.
5. Franciszek Mazur, górnik.
6. Stefania Siedlińska, zaj. dom.
7. Szczepan Sobannek, emeryt.
8. Stanisław Cetera, górnik.
9. Wincenty Bąk, górnik.
10. Franciszek Ochmański, górnik.

VI Okręg.

1. Franciszek Krawczyk, górnik.
2. Franciszek Kowalczyk, górnik.
3. Ludwik Trypa, górnik.
4. Wojciech Korta, górnik.
5. Walenty Knapczyk, górnik.
6. Tomasz Dryka, górnik.

Baczność, wyborcy Trzebini!

W dniu 18 grudnia 1938 r. głosujemy na kandydatów PPS. i Klasowych Związków Zawodowych.

W okręgu II-im naszymi kandydatami są: Jan Falo, Stanisław Skórkiewicz, Stanisław Kolikiewicz i Wilhelm Kępka. Okręg ten obejmuje ulice: Kilińskiego, Wolności, Steroka, Krakowską i Mickiewicza. Wyborcy w tym okręgu głosują w domu Stefana Borgusia przy ul. Kilińskiego 74.

W okręgu III-im kandydatami z naszej listy są: Alojzy Poloczek, Adam Gwizdała, Henryk Bromboszcz, Jan Kula, Władysław Hapek i Piotr Bednarz. Okręg obejmują ulice: Krakowską do Rynku, Słowackiego, Fabryczną, Ochronkową, Niecałą i Wąską. Wyborcy tego okręgu głosują w szkole męskiej na Szwajgerówce.

W okręgu IV-ym naszymi kandydatami są: Władysław Głowacki, Wincenty Przewoźniak, Józef Musialik, Franciszek Jaśkiewicz, Mieczysław Rybiński, Jan Lasoń, Karol Czech, Leon Gajewski, Feliks Bartosiak, Franciszek Nowak, Wincenty Woszczyna i Franciszek Kulczycki. Okręg obejmuje ulice: Kościuszki, św. Stanisława, Zieloną, Puławskiego, Kraszewskiego, Dąbrowskiego, Kolejową, Długą i Bartosza Głowackiego. Wyborcy tego Okręgu głosują w szkole żeńskiej ul. Kościuszki.

W okręgu V-ym naszymi kandydatami są: Kazimierz Kumala, Michał Adamczyk, Piotr Głuch, Władysław Feliksik, Jan Kopacz, Władysław Mroczek. Okręg obejmuje ulice: Piłsudskiego, Kościelną, Starowiejską, Polną i Płoczki. Wyborcy tego okręgu głosują w sali Zarządu miejskiego w Rynku.

Ostrzeżenie!

Mogą być puszczane w obieg fałszywe kartki, dla zmylenia głosujących na naszych kandydatów, może być postawione jedno lub dwa nazwiska naszych kandydatów socjalistycznych, a reszta kandydatów z przeciwnego obozu. Dlatego należy swoją kartkę uważnie przeczytać i zbadać, czy wszystkie nazwiska są nazwiskami kandydatów z listy PPS.

Towarzyszu! Nie ufaj nieznanym agitatorom i przeciwnikom PPS.

Nie wierz afiszom, ulotkom i wszelkim pogłoskom, szerzonym przez wrogie nam stronnictwa.

Towarzysze! Uświadamiajcie przeciwników, wyjaśniajcie wątpiącym, przekonujcie niechętnych. Wytrwajcie do ostatniej chwili. P. P. S. nigdy nie zawiodła i nie zawiedzie zaufania Ludu pracującego!

Ramię do ramienia, a zwyciężymy przy wyborach w dniu 18-go grudnia 1938 r.

Po wszelkie informacje należy się zwracać do Domu Robotniczego i umundurowanych w dniu wyborów członków A. S. (milicja P. P. S.).

Robotnicy popierajcie WASZE PISMO

Redaktor: JERZY CESARSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.